

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł., 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej, mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1893 r. warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

| | | |
|---------------|-------------|--------------|
| We Lwowie: | półrocznie | 5 „ — „ |
| | kwartalnie | 2 zł. 50 ct. |
| | miesięcznie | — „ 84 „ |
| Na prowincyi: | półrocznie | 6 „ 30 „ |
| | kwartalnie | 3 zł. 15 ct. |
| | miesięcznie | 1 „ 5 „ |

CZEŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych Stefana Rogalskiego z Tarnopola do Lwowa i Antoniego Kotowicza z Sanoka do Katusza.

Obwieszczenie.

Dodatkowo do tut. rozporządzenia z dnia 12 czerwca b. r. L. 44.581 którem z powodu zarazy płucnej zabroniony został dowóz bydła do Galicyi z komitatów węgierskich: Preszburg (Poszony), Neutra (Nyitra), Trentsin, (Tren), Lipto, Turosz, Zolyow, (Sohl), Bars, Honn, Nógrad, Pest, P. S. k. Kun, Szepes, (Zips) i Sarosch tudzież z obszaru wol. król. miasta Selmecz-Belebanya i król. gł. stoł. miasta Pesztu — z wyjątkiem bydła z targu w Budapeszcie, c. k. Namiestnictwa na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 czerwca b. r. l. 14.223 zabrania także sprowadzać do Galicyi bydło rogate z obrębu król. wol. miasta — Presz-burga.

Do bydła rogatego, pochodzącego z obrębu tego miasta mają być stosowane postanowienia reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 maja b. r. l. 12.601 ogłoszone powołanem na wstępie tut. obwieszczeniem z dnia 12 czerwca 1893 l. 44.581.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 czerwca.

Wbrew przypuszczeniom, iż tegoroczna sesya delegacyjna przeciągnie się nieco dłużej niż w latach poprzednich, albowiem opozycye w obu Delegacyach zapowiadały szerokie dyskusye nad pojedynczymi przedmiotami, mógł być wspólny parlament zamknięty o jeden dzień wcześniej, niż to było w programie. Ze sesya bieżąca ukończyła się stosunkowo szybko, należy zawdzięczać z jednej strony gorliwość poszczególnych referentów i komisji, z drugiej zaś tej okoliczności, iż w uchwałach obu Delegacji nie zachodziła żadna zgola różnica, skutkiem czego odpadła potrzeba przeprowadzenia dość skomplikowanych rokowań dla wyrównania zachodzących różnic. Okoliczność ta zaś świadczy najdalej o sumienności, z jaką wspólny Rząd zestawiał swój budżet, ograniczając się na tem tylko co jest najnieodzowniejszego a przeciw czemu nie mogła wystąpić nawet najzaciętsza opozycja.

Jako jeden z głównych rezultatów ubiegłej sesji, podnieść należy wypowiedzenie najzupełniejszego zaufania do polityki hr. Kalnoky'ego, który wziął sobie za cel z jednej strony utrwalenie trójprzymierza, z dru-

giej poprawę stosunków z mocarstwami, stojącymi po za obrębem tego sojuszu. Zadowoleniu z takiej polityki, uprawniającej do najlepszych na przyszłość nadziei, dał wymowny wyraz także p. Stanisław hr. Badeni, imieniem polskich delegatów, a głos jego poparty trafny i przekonujący motywami, znalazł sympatyczny oddźwięk w szerokich kołach. Wobec tego, że Młodoczeni wystąpili z gwałtownymi rekryminacyami przeciw polityce zagranicznej i usiłowali tak rzecz przedstawić, jakby wywoły ich wypływały z przekonania ogółu Słowian austriackich, hr. Badeni uznał, że milczenie mogłoby być poczytane jako potwierdzenie tych wywodów i zabrał głos, odpierając stanowczo i zwycięzko nieuzasadnione zarzuty.

Drugim ważnym objawem narad delegacyjnych była zgodność w tem, że siły zbrojne Monarchii powinny być wzmocnione stopniowo i utrzymywane na takiej stopie, aby Państwo mogło być zabezpieczone przeciw wszelkim nieprzewidzianym wypadkom; skowem wszyscy delegaci, i to bez różnicy przekonania stanęli na tem stanowisku, iż skoro w innych państwach ujawnia się ciągle dążność do rozwoju materyału wojennego i zwiększania armii, Austro-Węgry nie mogą pozostać w tyle. Budżet Ministerstwa wojny przedłożony Delegacji, jest tylko wyrazem twardej konieczności, która, niestety, istnieje i której zanegować nie może ani nikt z polityków ani żaden członek ciała prawodawczego. Wprawdzie w jednej i drugiej Delegacji rozprawy nad budżetem wojennym przybierały niekiedy tempo nieco więcej ożywione, odnosiły się one wszakże nie tyle do głównego przedmiotu, jak raczej do epizodów pozostających w dalekim związku z preliminarzem wojskowym. I tak, w Delegacji austriackiej wsunięto do dyskusji sprawę oficerów rezerwy, pojedynków i złego rzekomo obchodzenia się przełożonych z szeregowcami; w węgierskiej wyprowadzono pono-

LISTY PARYSKIE.

W czerwcu.

(Dwa święta dziennikarstwa francuskiego: Odświeżenie pomnika Renaudota i wystawa portretów pisarzy francuskich. — Ze świata muzycznego. — Nowa opera Kamila Saint-Saënsa. — Koncert panny Szumowskiej. — Paderewski w salonie państwa Górskich. — Teatr mistyczny i teatr realistyczny. — „Pelléas et Melisande“ Maeterlincka. — „Tkaćze“ Hauptmanna. — „Ahaswer“ i występ p. Zapolskiej w *Théâtre Libre*.)

Dziennikarstwo francuskie, na które tak liczne sypią się pociski, doczekało się w tych dniach dwóch uroczystości, mających na celu uczczenie zasług jego.

Oto nasamprzód odsłonięto pomnik Teofrasta Renaudota, twórcy francuskiego dziennikarstwa. Rzutki ten człowiek, urodzony w r. 1584, liczne ma tytuły do pamięci rodaków. On pierwszy założył w Paryżu biuro adresowe a zarazem *bureau de placement* w intencji czysto filantropijnej. On wprowadził do Francji instytucyę zwaną *Mons pietatis*, którą zrodziła ponoś ziemia włoska... Za jego czasów pożyczano tam na 30 od 100. Na tem nie koniec. Renaudot był zarazem lekarzem a nawet miał tytuł lekarza króla Ludwika XIII. Założył on laboratorium chemiczne, gdzie odbywały się wykłady chemii.

Najdonioślejszym atoli czynem jego było założenie pisma *La Gazette*, tygodnika, który wychodził aż do r. 1792. Dzisiejsza *Gazette de France* uważa się za dziedziczkę pisarza tego i wypisuje w nagłówku: Rocznic 287.

Mówią, że Ludwik XIII należał do anonimowych współpracowników pisarza Renaudota. *La Gazette* umieszczała na ostatniej stronie reklamy — zupełnie jak dzisiejsze dzienniki.

La Gazette i założyciel jej Renaudot należą już niemal do dziedziny archeologii. Bardziej aktualne i bardziej zajmujące jest drugie „święto dziennikarstwa“: wystawa portretów pisarzy i dziennikarzy francuskich z ostatniego stulecia. Oo prawda, uroczystością tą uczęciło się dziennikarstwo samo — gdyż wystawę tę urządziło towarzystwo dziennikarzy paryskich; niemniej przeto jest to wystawa niesłychanie zajmująca.

Jest to ilustrowana historia dziennikarstwa, a historia dziennikarstwa w ostatnim stuleciu, wszak to historia samego stulecia. Któryż z ludzi wybitnych na jakimkolwiek polu, nie pozostawał w dalszych lub bliższych stosunkach z pracą polityczną czy badającą fachową? Historia dziennikarstwa, to historia walk politycznych, społecznych, wyznaniowych, literackich, to historia wielkiego dramatu namiętności ludzkich, który się odegrał w ostatnim stuleciu.

To też wystawa w Galeryi Petit na rue de Sèze rozpoczyna się portretami Marata, redaktora pisma *L'Ami du peuple* i Montjoye'a, redaktora *L'Ami du Roy*. Robespierre'a sportretował Lefevre; w rysunku uwiecznił go Danere. Prześlicznym jest portret pani Staël, wystawiony po raz pierwszy publicznie; nadesłał go wnuk słynnej tej kobiety, książę de Broglie. Panią Georges Sand przypominają trzy portrety; w ich rzędzie szkie Eugeniusza Delacroix. Balzaca sportretował L. Boulanger, w rzeźbie uwiecznił go Dawid D' Angers. Wiktor Hugo, którego głowę naszkicował Rodin, wykuty w marmurze przez Dawida, pastelami sportretowany przez Régameya. Dumas ojea uwiecznili Giraud, Chapu, Dawid d' Angers, i trzech innych artystów; syna jego sportretowali Meissonier, Bonnat i Giraud.

Lamartine'a widzimy w podobiznie wykonanej przez Ary Scheffera; Musseta poznajemy ze szkicu Lamiego (1841 r.) z medalionu Dawida d' Angers, z biustu Barrego i z obrazu Ingres'a. Ciekawym jest portret Ka-

mila Desmoulins'a, wykonany przez Prevosta w r. VII. Dalej widzimy Teofila Gautiera w portretach Ary Scheffera i Bonnata; Judyte Gautier w trzech podobiznach. Rysy Gambetty oddali Spiridon, Gauvin, Boetzel, Gill i słynny rzeźbiarz Falguière.

Wspomnijmy jeszcze o pewnej zajmującej specjalności wystawy tej. Oto widzimy za szkłem rząd przepysznych książek oprawnych w pergamin. Jest to pierwsza próba wydawnictw zaprojektowanych przez Edmunda Goncourta. Literacki ten sybaryta podał myśl, by wydrukować utwory najbardziej charakterystyczne poetów i romansopisarzy na papierze japońskim ozdobnemi czcionkami, do każdego egzemplarza dołączyć jedną kartę z rękopisu oryginalnego, a na okładce pergaminowej umieścić głowę autora, wykonaną przez znakomitego portrecistę. Egzemplarz taki może kosztować parę tysięcy franków. Z dwudziestu książek wydanych w ten sposób i wystawionych w witrynie, zwracają na się uwagę szczególnie „Sapho“ Daudeta, z portretem autora, pędzla Carrier'a, „Germinie Lacerteux“ z portretem Juljusza Goncourta, namalowanym przez Edmunda Goncourta, i „Germinal“ Zoli, z głową Zoli wykonaną przez Raffaelli'ego.

Świat muzyczny z ciekawością wyciekiwał nowej opery mistrza Saint-Saënsa, który powróciwszy z afrykańskiej swej wycieczki, wziął się na dobre do odświeżenia wawrzynów swych, zwiędłych już cokolwiek. Ciekawość ta usprawiedliwiona była dwiema okolicznościami: raz że szło o rzecz Saint-Saënsa, powtóre, że kompozytor ten, znany dotychczas światu z utworów poważnego stylu, po raz pierwszy wystąpić miał z operą komiczną.

Świeżo rozeszła się wieść o „Falstaffie“, operze komicznej włocha Verdiego, który podobnie długi szereg dzieł poważnych uwiecznił utworem lekkim, humorystycznym; czy

„Fryne“ Saint-Saënsa wartością i powodzeniem dorówna „Falstaffowi“? — oto pytanie, które zadawali sobie zwolennicy muzyki francuskiej.

Otóż trzeba być entuzjastycznym, zaślepionym wielbicielem tej muzyki, by odpowiedzieć na pytanie to potakująco. Nie można uczynić więcej dla zabezpieczenia utworowi swemu powodzenia, niż uczynił Saint-Saëns: przybywszy do Paryża, odwiedził on wszystkie dawne swe znajomości w kołach arystokratycznych; obrał temat działający wprost na zmysły, i znalazł dla roli kurtizany greckiej, która jest bohaterką opery jego, artystkę pierwszorzędą, wyposażoną w dodatku w powierchowność nie zwykle ujmującą. Świat wie bardzo dobrze, że to Saint-Saëns odkrył w pannie Sybil-Sanderson głos i talent sceniczny i że on to obdarzył paryską operę komiczną dzisiejszą jej gwiazdą.

A jednak, mimo to wszystko, i mimo, iż prasa francuska pełnemi piersiami zadęła w fanfarę reklamy „Fryne“ Saint-Saënsa „n'ira pas loin“, jak mówią sami Francuzi. Libretto p. Angé de Lassus, nagrodzone niegdyś na konkursie Instytutu, nie korzysta z owej znanej i tylokrotnie przez sztuki plastyczne przedstawionej chwili z życia Fryny, w której obrońca jej przed zgromadzonym trybunałem ją obnażył: lecz nie brak mu pikanterji, a nawet sytuacji podobnej. Broniąc młodego Nicjasa przed gniewem stryja jego, archonta Dycefila, Fryne ma się przed nim zjawić obnażona: lecz w decydującej chwili zamiast Fryny Dycefil podziwia posąg jej marmurowy.

Muzyka Saint-Saënsa nie wprowadza żadnych elementów nowych. Zdradza ona wszędzie rękę wytrawnego mistrza, lecz brak jej świeżości, brak uroku, któryby widza przykuwał, porywał. Saint-Saëns pragnął tym razem napisać dzieło popularne i nadać pieśniom jak największą melodyjność. Librecista dostarczył mu w samej rzeczy niektórych tematów wzię-

wnie kwestyę założenia osobnej Akademii wojskowej na Węgrzech i kwestyę języka w korespondowaniu władz miejskich z władzami wojskowymi. Na wszystkie wywody odnoszące się do pomienionych przedmiotów, udzielił P. Minister gen. Bauer wyczerpujących wyjaśnień i sprowadził wypowiedziane zarzuty i zażalenia do właściwej miary, jak to zresztą wiadomo każdemu, kto odczytywał sprawozdania z obrad delegacyjnych.

Na zakończenie podnieść należy, iż Delegacye z radością i podziwem stwierdziły znakomite postępy i rezultaty misji cywilizacyjnej Austro-Węgrów w krajach okupowanych a uchwalone przez nie P. Ministrowi Kallayowi świetne wotum zaufania, było najwymowniejszą odpowiedzią na te młodoczeskie głosy, które usiłowały w sposób tendencyjny zaciemnić ów obraz, jaki nakreślił o administracyi Bośni i Hercegowiny naczelny kierownik tych prowincyj.

KORESPONDENECYJE

Praga czeska, 19 czerwca.

(Agitacye i demonstracye).

(xx) R. 1307 w pełnym Sejmie czeskim Oldrzych z Lichtenburka sztyletem zabił kolegę Dobesza z Czechy. Świeżo przypominając to smutne zajście, p. Juliusz Gregrowo Oldrycha z Lichtenburka usiłował otoczyć aureolą patriotyzmu i stawić niejako w jednym rzędzie z Harmodyuszem i Aristogitonem, Brutusem etc. Oldrzych bowiem popełnił owo zabójstwo z oburzenia, że Dobesz przemawiał za wyborem dynastji niemieckiej. Jak wiadomo, w r. 1306 umarł ostatni po mieczu potomek Przemysława, Waclaw III. Przez rok panował następnie w Czechach Rudolf Habsburezyk, wnuk cesarza. Po jego śmierci r. 1307, pomimo „patriotycznego” czynu Oldrycha z Lichtenburka, Sejm wybrał królem księcia Henryka Karyntyjskiego, szwagra Waclawa III. Potem w r. 1310 Stany czeskie obrały królem Jana Luksemburezyka, siostrzeńca Waclawa III. Pod tą także niemiecką dynastją luksemburską Czechy, za panowania Karola IV, dostąpiły szczytu potęgi, którą potem zmarnowali rokossom husyckim.

Te proste fakta historyczne wystarczają, aby ocenić należycie historyzofję p. Gregra. Na nieszczęście takie krasomowce popisują wywierają fatalne skutki w praktyce. R. z. w nocy 15 sierpnia 26-letni czeladnik Bosak na Przykopach z rewolweru strzelał do przechodzącego towarzystwa niemieckiego. Znalaziono przy nim list do — redakcyi

Narodnich Listów. Zbrodniarz zapowiadał redakcyi, że zemści się na Niemcach. W dwa dni po ostatniej mowie p. Gregra student medycyny Zednik przed pałacem sejmowym rzucił się na komenderującego generała hr. Gruene. W kieszeni ekscedenta znalaziono numer *Narodnich Listów* — zapewne ten sam, który zawierał wierszowiczkę mowę p. Gregra. Niezawodnie sam wydawca organu młodoczeskiego najwięcej ubolewa nad złowrogim efektem swoich elokubracyi i całkiem szczerze po cichu powtarza słowa Hamleta: *I will speak daggers to her, but use none* (Tylko w słowach chcę użyć sztyletów, nie w czynie). Atoli powinien raz przeciw zrozumieć, że nie można bezkarnie dzień w dzień roznamiętniać tłumów.

W sprawie Bosaka sąd przysięgłych dnia 8 listopada z. r. uznał Bosaka niewinnym obmyślanego zabójstwa, niewinnym nawet publicznego gwałtu, winnym tylko nieprawnego posiadania rewolweru, za co został skazany na 48 godzin aresztu! O Zedniku dzienniki czeskie zapewniają, że jest waryatem. Pozostaje więc tylko zbadać przyczyny tego waryactwa? Jeżeli tak potężny umysł historyzofa Tomasza Bucklego popadł w obłąkanie w skutek zbytniego zatopienia się w lekturę traktatów purytanów szkockich XVII stulecia, to weale nie dziw, że w Czechach mniej silne umysły w skutek ciągłych agitacyj popadają w monomanię polityczną.

Ze względu na ów dziwaczny wyrok sądu przysięgłych w sprawie Bosaka, J. E. P. Minister sprawiedliwości na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 16 listopada z. r. oświadczył, że, gdyby się powtarzały wypadki, podające w wątpliwość bezstronność sądów przysięgłych, natenczas Rząd widziałby się zmuszonym rozważyć, czy nie należy użyć praw, jakich mu dostarcza ustawa z 23 maja 1873 r. (o czasowym zawieszeniu działalności sądów przysięgłych). Na to, aby p. Jul. Gregrowi swymi mowami i artykułami wskrzesił historyczne prawo czeskie, weale się nie zanosi; natomiast bardzo łatwo może niemi wywołać taki stan rzeczy, że w interesie ładu, a nawet osobistego bezpieczeństwa będzie trzeba okroić różne swobody publiczne.

I wczorajsza niedziela dostarczyła różnych smutnych dowodów wzmagającego się roznamiętnienia. Tym razem socjaliści w różnych częściach miasta, mianowicie w pobliżu cmentarza wolszańkiego dopuszczali się najbrutalniejszych wykroczeń. Telegraf niezawodnie zawiadomił *Gazetę* o tych zajściach. Nie wchodząc więc w szczegóły, zaznaczam tylko coraz wyraźniejszy związek pomiędzy ruchem młodoczeskim a socjalistycznym. W celach oczywiście zachodzi stanowczo różnica. Bo o ile Młodoczesi twierdzą, że pragną wskrzeszenia prawa historycznego, zabezpieczenia narodowości czeskiej

i t. d., dążą oni do innych ideałów, niż socjaliści. Ci natomiast skwapliwie przyswajają sobie młodoczeską metodę agitacyjną, „wydoskonalając” ją jeszcze na swój sposób. Na teraz żądanie powszechnego głosowania tworzy widoczną spójnię pomiędzy Młodoczesami a socjalistami. Ze właśnie tą spójnią, pomijawszy brutalną metodę agitacyi, pierwszym musi jak najbardziej odstąpić wszystkie żywioły jako tako zachowawcze, rozumie się samo przez się. Ruch młodoczeski zresztą jakby umyślnie obraża wszelkie uczucia tych żywiołów. I tak wczoraj znowu, obok zatargów na przedmieściach, odbyły się późno wieczorem demonstracye uliczne przed kasynem niemieckim i przed resursą szlachecką, jak gdyby agitatorzy młodoczescy koniecznie chcieli czempredzej sprowadzić koalicję t. zw. szlachty historycznej ze stronnictwem niemieckim!

Rezultat wyborów w Niemczech.

Wynik batalii wyborczej z dnia 15-go czerwca nareszcie dokładnie jest znany; stronnictwa mogą sobie zdać sprawę z sukcesów, które osiągnęły, i z wytworzonego chwilowo położenia.

Jednym z głównych rysów charakterystycznych, jest tutaj fakt, iż tylko w 113-tu okręgach wybory wydały stanowczy rezultat, zaś w 184-ch okręgach nastąpić musi wybór ściślejszy pomiędzy dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów. Dotychczas nie zdarzyło się coś podobnego ani razu od czasu utworzenia związku północno-niemieckiego, to jest od roku 1867. Liczba wyborów ściślejszych dochodziła do kilkudziesięciu, ale nigdy nie osiągnęła cyfry stukilkudziesięciu; obecnie prawie w połowie okręgów walka w pierwszym terminie nie została zakończoną, a ludność ponownie do urny wyborczej będzie musiała przystąpić. Świadczy to o nieznanem dotąd rozbiću się stronnictw i o ich wzajemnej przeciwko sobie zawziętości. Dawniej w okręgach poszczególnych niejednokrotnie pomiędzy zbliżonemi do siebie stronnictwami następowało porozumienie, głosowano na jednego kandydata, aby wspólnego pobić przeciwnika, tym razem nietylko o podobnem porozumieniu nie było mowy, lecz z łona tego samego stronnictwa, według różnych osobnych odcieni, stawiano kandydatów. Dokładna statystyka wyborcza wykaże nam dopiero, jak się głosy rozstrzeliły, dziś, jako ogólny tego rozstrzelenia rezultat, przedstawiamy nam się liczne wybory uzupełniające.

Przypatrzmy się, jak wypadła dla pojedynczych stronnictw pierwsza część walki wyborczej.

Najlepiej przedstawiają się dotychczas widoki centrum katolickiego. Rozterki, które przy końcu ubiegłej sesji parlamentu toczyły się w łonie stronnictwa, stosunkowo niewiele wpłynęły na rezultat wyboru. Wywieszone w 25-letniej walce wyborczej batalion wyborców katolickich, i tym razem w zwartych dosyć szeregach przystąpiły do urny wyborczej. Hasło Liebera: „żadnych nowych podatków”, z natury rzeczy bardzo popularne, zwyciężyło nad tymi, którzy okazywali skłonność do powiększenia budżetu wojskowego.

Centrum pozyskało dotychczas 81 mandatów, w ostatnim parlamencie miało ich 115; zdaje się, że jakkolwiek jeszcze na pewną liczbę zwycięstw przy wyborach ściślejszych może liczyć, dawniejszej cyfry nie osiągnie.

Z większych stronnictw największe po centrum stosunkowo sukcesu osiągnęli konserwatyści. Mieli oni w ostatnim parlamencie 72 mandatów; dotychczas zdobyli już 50, a więc przeszło $\frac{2}{3}$ tych, które posiadali. Zdaje się, że przy ściślejszych wyborach co najmniej osiągną dotychczasową cyfrę, może ją nawet przekroczyć.

Takie samo powodzenie osiągnęli także socjalno-demokraci, którzy zdobyli $\frac{2}{3}$ posiadanych w przeszłym parlamencie mandatów t. j. 24. Zdaje się wszakże, że socjalna demokracja nie odniesie tak wielkiego zwycięstwa jak zrazu mniemano a to z tej przyczyny, iż w przeważnej części okręgów wszystkie inne stronnictwa połączą się przeciwko nim, z wyjątkiem Berlina, gdzie konserwatyści wydali hasło wstrzymania się od wyborów. Gdzie zatem przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy socjalistą, a postępowym, tam wybór tego ostatniego jest prawie niewątpliwy. Natomiast walka pomiędzy narodowo-liberalniami a socjalistami będzie bardzo wątpliwa, centrum bowiem, które zwykle rostrzyga, zaleciło swoim wyborcom wstrzymanie się od głosowania. Jeżeli zatem socjaliści uzyskają tylko 8 lub 10 mandatów więcej, aniżeli w rozwiązany parlamencie, to znowu narodowo-liberalni mogą stracić połowę poprzednio posiadanych okręgów.

Jednym z najcharakterystyczniejszych objawów dokonanych wyborów jest kompletna porażka stronnictwa Richterskiego. Stronnictwo to stało na czele opozycyi przeciwko reformie wojskowej, a w końcu, odrzucający głosami swoimi ustawę wojskową, rozbiło się na dwa obozy i do wyborów w dwóch przystąpiło hufcach, z których jeden, nieprzyjazny reformie, grupował się naokoło Richtera, drugi naokoło Rickerta. Obydwaj przywódcy dopiero przy ściślejszem głosowaniu mogą być wybrani, przy czwartkowym wyborze pozyskało większość absolutną tylko trzech zwolenników kierunku Rickerta; Ri-

cznych, że wspomniemy tylko pieśń Fryny: „Un soir, j'errais sur le rivage”, pieśń Dycyfila „Enfant, je te donne l'exemple” i chóry: „C'est Phryne quand elle passe” i „Que la fête se prépare”. Lecz nie udało się Saint-Saënsowi napisać ani jednej arii, któraby szczerze zachwyciła publiczność i wyszła z amfiteatru na bulwary. Dopatrują się nawet pewnej niesamoistności w melodiach: i tak chór „Que la fête se prépare” zdaniem wielu przypomina „Philémon et Baucis” Gounoda, a piosenka Nicyjasa „On raconte, qu'un archonte” ma charakter Offenbachowski.

Sezon koncertowy zakończył koncert panny A. Szumowskiej w sali Erarda. Młoda artystka, która z tak wielkim powodzeniem występowała w Paryżu i w Londynie, a świeżo i Warszawie przypominała się w sposób tak świetny, grała tym razem z akompaniamentem orkiestry, pod batutą Kamila Chevillarda. Już po wykonaniu kompozycyi Webera „Concertstück” (na fortepian i orkiestrę) zebrała panna Szumowska obfite oklaski, które spotęgowały się po utworach solowych. Po mistrzowsku zagrała artystka zwłaszcza „Caprice” Paderewskiego. Będąc jedną z nielicznych uczennic Paderewskiego, lepiej odgadła intencye jego, aniżeli inni wykonawcy tej kompozycyi.

Prawdziwie heroiczne zadanie postawiła sobie młoda pianistka, umieszczając niemal na końcu programu szóstą rapsodyę Liszta, rzecz grywaną nie często a wymagającą wielkiego wysiłku fizycznego. Panna Szumowska wywiązała się z zadania tego w sposób zdumiewający, zastępując gdzieś niegdzie tylko siłę wdziękiem.

Głęboki wywarł wrażenie koncert Chopina (Fa-mineur) na fortepian i orkiestrę. Mimo fatalnej instrumentacyi, która raz i zwłaszcza wobec dzisiejszych postępów techniki muzycznej, polot i piękność tego dzieła porwały słuchaczy, tembardziej, że panna Szumowska, artystka jakby stworzona dla interpretacyi Chopina, część fortepianową odegrała w sposób wzorowy i pozostawiła publiczność pod najlepszym wrażeniem. Toteż nie było końca oklaskom, bukietom i koszom kwiatów, tak, że wreszcie któryś ze starych funkcyjnaryuszów sali Erarda obruszył się i zauwa-

żył: — Nie wiadomo, czy to koncert czy *fête des fleurs*?

Paderewski, o którego powrocie donosiłem wam w liście ostatnim, zagrał raz tylko, i to w salonie prywatnym. Występ jego usławił ostatni z koncertów czwartkowych, odbywających się podczas sezonu w domu państwa Władysławów Górskich. Co prawda, koncerta te mają potrosze charakter publiczny, gdyż uczęszcza na nie śmietanka świata muzycznego. Artyści i literaci polscy, bawiący w Paryżu, w salonie państwa Górskich mają sposobność poznania krytyków francuskich i zagranicznych, kompozytorów i wirtuozów wszelkich narodowości, owego międzynarodowego arystokratycznego towarzystwa, które stale przebywa w Paryżu a które formalnym kultem otacza sztukę, zwłaszcza zaś muzykę, najmłodniejszą dziś w rzędzie sztuk. Tu w ubiegłym roku Myszuga zachwycił dobrane grono słuchaczy głosem swym, i miło mi poświadczyć, że dotychczas niezapomniano o uroku głosu tego, który uprzyjemniał nam niejedną w tym sezonie wieczór.

* * *

Wielkie teatry paryskie drzemają już snem błogim. Mieliśmy natomiast parę arcyciekawych przedstawień, danych przez małe teatry literackie. Oto przedewszystkiem zmarły chstał „Théâtre d'art” współzawodniczący z „Théâtre libre” by przypomnieć publiczności francuskiej Maeterlincka, belgijskiego mistyka, którego odkrył słynny krytyk Oktaw Mirbeau. Przedstawienie dramatu „Pelléas et Mélisande”, najnowszego utworu Maeterlincka, dało powód do żywej w prasie paryskiej dyskusyi o znaczeniu Maeterlincka i o mistycyzmie jako kierunku literackim. Przedstawienie to, przygotowane niemal od roku, zaprojektowane w czasie kiedy mistycyzm i symbolizm zapanowały w Paryżu niemal wszelkimi władzami, wskutek różnych przyczyn odsuwano tak długo, aż minęła chwila stosowna. Dziś bowiem urok mistycyzmu stanowczo maleć poczyna. Emil Zola w przemowie wygłoszonej na bankiecie młodzieży, a Dumas w liście do redaktora *Gaulois*, wystąpili w imię zdrowego rozsądku i poważnej pracy przeciw kierunkowi temu, który stał się wprost niebezpiecznym dla młodego pokolenia.

Daremnie zwolennicy Maeterlincka bronią go przeciw zarzutowi, iż wiedzie twórczość poetycką na manowce. Daremnie sam Maeterlinck twierdzi, że stoi na gruncie wielkiej poezyi wszech czasów, usiłując w akeji prostej, w typach nielicznych a scharakteryzowanych dosadnie, odzwierciedlić naturę ludzką i życie ludzkie; że w Melisandzie oddać chciał naturę kobiety płochy, w Pelleasie młodość namiętną, a w Golandzie człowieka zazdrosnego. Ten dramat, zaczerpnięty z bajki, odgrywający się w fantastycznej jakiejś krainie, nieokreślonej bliżej, ci ludzie, nie należący do żadnego czasu i do żadnego narodu, w kostiumach, zaczerpniętych z wyobraźni, te dekoracye niebieskie, których barwa działała ma symbolicznie — wszystko to, mimo bezsprzecznego talentu poetyckiego Maeterlincka, czyni wrażenie niezdrówie.

Większym bez porównania był sukces sztuki niemieckiego poety Hauptmanna w „Théâtre libre”. Wiadomo, że Gerhard Hauptmann jest jedynym w rzędzie młodych, realistycznych pisarzy niemieckich, który zwrócił na siebie uwagę talentem istotnym, i który w krótkim czasie doszedł do rozgłosu. Wprowadzony w świat przez berlińską „Freie Bühne” ujrzał przed sobą niebawem otwarte wrota berlińskiego teatru nadwornego, a nawet Burgteatru wiedeńskiego. W ciągu dwóch lat zaledwie wystawiono dramata jego: „Vor Sonnenaufgang”, „Ein Friedensfest”, „Einsame Menschen”, komedye „College Crampton”, a wreszcie świeżo, w marcu b. r. berlińska „Freie Bühne” zapoznała świat literacki z najnowszym utworem Hauptmanna: „Die Weber” (Tkacze). Sukces sztuki tej, przedstawiającej strejk tkaczy słańskich, był tak znaczny, że Antoine, dyrektor *Théâtre libre*, usunął z repertuaru swego francuską sztukę o zabarwieniu społecznym, którą właśnie przygotowywał, i wystawił dramat niemieckiego poety, p. t.: „Les Tisserands”.

Okazało się, że sprytny Antoine doskonale zwąchał usposobienie publiczności, która, znużona nieco mistycyzmem, zasmakowała w tej sztuce, bardzo naturalistycznej. Hauptmann nie pisuje dramatów według recepty tradycyjnej. Daje on je-

dynie szereg obrazów scenicznych, wykonanych ze starannością realisty. Nie kusi się ani o akce, któraby się potęgowała według pewnych prawideł, ani o utrzymywanie ciężkości widza w napięciu; dba tylko o to, by obrazy jego jak najbardziej przypominały życie. Zatem, w każdym akcie słyszymy dłużej, nudne rozmowy o błahych przedmiotach, zanim zajdzie cokolwiek zajmującego, posuwającego akcję o krok naprzód. Taki sposób pisania nie odpowiada bynajmniej smakowi francuskiemu. Jeśli mimo to sztuka Hauptmanna miała powodzenie w Paryżu, to zawdzięcza je głównie okoliczności, iż Francuzi lubią wrażenia nowe, a utwór Hauptmanna wyróżnia się i treścią i tendencją z pomiędzy sztuk zwykle przedstawianych w Paryżu.

Powodzenie „Tkaczów” ośmieliło Antoinę do wystawienia jednoaktowego dramatu, który w obec dzisiejszej polityki zewnętrznej Francji nie miał żadnych szans do ujrzenia światła kinkietów. „Ahaswer”, utwór autora belgijskiego Heyermans'a osnuty jest na tle przesładowań żydów w Rosyji. Nie można odmówić autorowi humanitarności, lecz nie zdradza on znajomości stosunków i dziejów żydów rosyjskich w ostatnim dziesięcioleciu; przedstawia bowiem sprawę tak, jak gdyby rząd rosyjski zmuszał był żydów do przyjęcia prawosławia. Pomijając podobne nieścisłości, Heyermans napisał rzecz weale efektowną, ilustrującą położenie rodziny żydowskiej po jednym z pogromów.

W sztuce tej wystąpiła po dłuższej przerwie ponownie na scenie francuskiej pani Gabryela Zapolska. Zaiste, artystycznej potrzeba było natury, by obrać sobie rolę siwowłosej staruszki, będąc w kwiecie wieku i mogąc połączyć z efektem gry wdzięk kobiety. Pani Zapolska grała babkę rodziny żydowskiej, dotkniętej pogromem; staruszka ta, utraciwszy męża, wpadła w obłąkanie. Mówi bez związku, uśmiecha się do widziadeł swych; rola ta wymaga prawdziwie artystycznej interpretacyi. Pani Zapolska ujęła sobie publiczność przedewszystkiem wyborną charakterystyką i maską.

Pub.

chter, pomimo nader ożywionej agitacji, żadnego z przyjaciół swoich nie przeprowadził. Stronnictwo wolnomyślnych liczyło w ostatnim parlamencie 66 członków, z których obecnie ani połowa nie wróci.

Postępowcy zresztą nie oddają się żadnym złudzeniom co do swej klęski. „Będziemy zajmować — pisze *Berliner Tageblatt* — w parlamentarnej orkiestrze przez 5 lat bardzo skromne stanowisko”. *Kreuz Ztg.* robi sztycherkę uwagę, że ten okres skromności potrwa zapewne cokolwiek dłużej. — Narodowoliberalni wyszli z głównych wyborów dość szczęśliwie a to samo da się także powiedzieć o Polakach. Ścisłejsze wybory wypadną dla Polaków bardzo dobrze, jeżeli solidarność narodowa będzie ściśle utrzymana. We wszystkich 11 okręgach, w których nastąpią wybory ścisłejsze, polscy kandydaci otrzymali największą liczbę głosów, a w zachodnio-pruskich okręgach wyborowi ich przeszkodziły jedynie głosy socjalistyczne.

Oryginalny jest wynik wyborów w Alzacji i Lotaryngii. Gdy dzienniki paryskie tryumfowały, iż zarówno jak każdy poprzedni, tak i obecny wybór w Alzacji i Lotaryngii jest protestem przeciwko aneksji, dzienniki niemieckie zaznaczają, że przy każdym wyborze widać wzrost stronnictwa niemieckiego, godzącego się z nowym porządkiem rzeczy. Istotnie, Niemcy mają cyfrę po swojej stronie. I tak: w okręgu Molstein-Erstein w Alzacji baron Zorn Bulach, Alzatezyk, ale z przekonania konserwatysta niemiecki, otrzymał 12.000 głosów, dwóch przeciwników jego: dr. Siefertmann i socjalny demokrat Böhle około 9.000 głosów; w powiecie strasburskim dr. Bostätter, który w odezwie wyborczej przemawiał za powiększeniem armii niemieckiej, uzyskał 6.000 głosów, przeciwnika miał jedynie w socjaliście, na którego padło 3.000 głosów; w Hagenau-Weisenburg wybrany został ks. Aleksander Hohenlohe, syn namiestnika, 13.000 głosami, kontrkandydat alzacki otrzymał 6.000 głosów. W mieście Strassburgu narodowy-liberał niemiecki, dr. Petri otrzymał 6.981 głosów, Bebel 6.206, Alzatezyk ks. Müller-Simons zaś 3.399 gł.; wybór Petriego pewny. W poprzednim parlamencie z posłów z Lotaryngii trzech głosowało za ustawą, obecnie wybranych tam jest 6 zwolenników ustawy.

Własność ziemska rosyjska na Litwie i Ukrainie.

Piszą z Petersburga: Wzrost rosyjskiej własności ziemskiej w guberniach litewsko-rosyjskich, jakkolwiek nie tak szybki, jakby tego zeloci rusyfikacji pragnęli, naprowadzać musi na smutne myśli. Z rozmaitych stron tego obszernego kraju przychodzą smutne wieści o przejściu tej lub owej posiadłości ziemskiej w ręce obcych przybyszów.

Weźmy n. p. gubernię mińską. W 1891 roku nabyli tam Rosyjanie od Polaków 12.802 dziesięcin, a w 1892 roku 62.947 dziesięcin, to znaczy pięć razy większy obszar. W r. 1891 liczone w tejsze gubernii polskich właścicieli ziemskich 3.512, w których posiadaniu było 2,275.585 dziesięcin ziemi. W tymże roku było tam posiadaczy Rosyjan 4.299, a w ich posiadaniu 2,207.799 dziesięcin. W roku zaś następnym liczba Polaków zmniejszyła się do 3.505, w posiadaniu których pozostało 2,212.638 dziesięcin; natomiast w r. 1892 rosyjskich właścicieli ziemskich liczone już 4.626 z obszarem ziemskim 2,350.746 dziesięcin. W porównaniu zatem r. 1892 z rokiem poprzednim mamy do zanotowania ubytek 7 właścicieli Polaków, a przyrost 327 Rosyjan. Tak się rzecz ta przedstawia w statystyce urzędowej.

Stosunek ten, rzecz można, nienormalny pomiędzy ubytkiem sprzedających Polaków a przyrostem kupujących Rosyjan, wyjaśnia się jednak w sposób bardzo prosty. Pamiętajmy nabywcami jest wielu chłopów miejscowych, pochodzenia białoruskiego, a wyznania prawosławnego, których etnografia i statystyka urzędowa zaliczają do Rosyjan. Jest to może jedynie pocieszającą okolicznością, że pewna część ubywającej z rąk polskich ziemi przechodzi w posiadanie właścicieli miejscowych, u których nie dziś to jutro zbudzić się przeciw musi poczucie odrębności plemiennej. Za objaw jeszcze pomysłniejszy poczynać należy przechodzenie w ręce chłopów ziemi od właścicieli rosyjskich. W roku minionym, 1892, nabyli chłopci miejscowi od obywateli rosyjskich w samej gubernii mińskiej 20.936 dziesięcin, przy pomocy subsydjów Banku włościańskiego. Równocześnie od właścicieli Polaków nabyli chłopci tylko 4201 dziesięcin. Słowem, nie tylko w gubernii mińskiej, ale i w innych guberniach tak zwanego „kraju północno-zachodniego” odbywa się wielki proces drobienia się większej własności ziemskiej, w skutek którego daleko szybciej niknie większa własność rosyjska, niż polska.

Przejdźmy teraz do innej części dawnej Polski, objętej również owymi drakońskimi ukazami, wykluczającymi Polaków i katoli-

ków od nabywania ziemi, mianowicie do Ukrainy przednieprskiej, zwanej urzędowo gubernią kijowską. Polska własność ziemska przedstawia się tam — według najnowszych publikacji statystycznych — w cyfrach następujących: Największy obszar ziemi posiadają Polacy w powiecie radomskim w gubernii kijowskiej, albowiem więcej niż 150.000 dziesięcin. Drugie miejsce w tym względzie zajmuje pięć powiatów tejsze gubernii: skwirski, taraszczański, wasylkowski, lipowiecki i berdyczowski, gdzie do właścicieli pochodzenia polskiego należą w każdym powiecie od 81 — 97 tysięcy dziesięcin; następnie idą dwa powiaty: kijowski i humański, w których do polskich właścicieli należą po 50.000 dziesięcin. Najbardziej reprezentowana jest własność polska w czterech południowych powiatach gubernii kijowskiej, i to: w zwenigrodzkim, kaniowskim, czyhryńskim i czerkaskim, gdzie na każdy z nich przypada od 16 do 37 tysięcy dziesięcin.

Jeżeli porównamy stan polskiej własności ziemskiej w gubernii kijowskiej przed dn. 10 grudnia 1865 roku, to jest przed wydaniem zakazu nabywania przez Polaków własności ziemskiej w guberniach litewskoruskich, ze stanem jej dzisiejszym, to otrzymamy wynik następujący: w ciągu ostatnich 27 lat utracili tam polscy właściciele ziemscy (z ogólnego obszaru posiadanej ziemi w ilości 1.615.855 dziesięcin) 809.861 dziesięcin, a więc z górą 50 proc. Najwięcej siły odpornej, przynajmniej w ostatnich 16 latach, okazała polska własność ziemska w powiecie wasylkowskim, gdzie w tym czasie utraciła tylko 7 proc. Najmocniej trzymają się właściciele polscy gleby ojcowiskiej w powiecie taraszczańskim. Najznaczniejszą, bo więcej niż 50 proc., są straty własności polskiej w powiecie czerkaskim. Ogólny roczny dochód polskich posiadaczy ziemskich tej gubernii wynosi dotąd pięć i pół milionów rubli.

KRONIKA

Lwów, 22 czerwca.

— **Najdost. Arcyksiążę Rainer**, generalny komendant obrony krajowej przyjechał wczoraj po południu o godzinie 6 pociągiem pospiesznym krakowskim do Lwowa. Na peronie powitali Najd. Arcyksięcia: JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, komendant korpusu ks. Ludwik Windisch-Graetz, zastępca komendanta korpusu generał-porucznik Karol Fischer, i brygadier obrony krajowej generał-major Józef Jorkasch-Koch.

Najd. Arcyksiążę zamieszkał w hotelu George'a.

— **Oblad.** U Ich ces. Wys. Najdost. Arcyksięcia Leopoldów Salvatorew odbył się wczoraj obiad o godzinie pół do 8-jej na 17 nakryt, w którym wzięli udział oprócz Najd. Gospodarstwa i damy Dworu hrabiny Olgi Puppi, Jego ces. Wys. Najdost. Arcyksięcia Rainer, JE. Namiestnik hr. Badeni, komendujący i komendant korpusu ks. Ludwik Windisch-Graetz, generał-porucznik Juliusz Butterweck, zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Jaxa Chamiee, generał-major Józef Jorkasch-Koch, pułkownicy: Franciszek Castaldo, Ludwik Fischer-Colbrie, Jan Berka i podpułkownik i ochmistrz Dworu Karol bar. Lazarini, dyrektor urzędów pomocn. Namiestnictwa Arnold Des Loges, kapitan Oskar Lendvay de Olszvár, rotmistrz: Napoleon Krahl i Jan Markłowski de Pernstein.

— **JE. ks. Metropolita Sembratowicz** bawi obecnie na wizytacji cerkwi w powiecie żydaczowskim. Dostojny książę Kościoła jest wszędzie w sposób uroczysty i serdecznie witany. W Mikołajowie ludność całego miasta, bez różnicy obrządków i wyznań z duchowieństwem i reprezentacją gminną wystąpiła na powitanie JE. ks. Metropolity. Z Żydaczowa przybył starosta, z zakładu drohowskiego dyrektor z młodzieżą. Przy bramie tryumfalnej owacyjnie nastąpiło przyjęcie, za które książę Kościoła serdecznie dziękował.

— **Kolej państwowa.** Dyrekcja ruchu kolei państwowej ogłasza: Z dniem 25 czerwca b. r. zmieniona się rozkład jazdy pociągu mieszanego Nr. 1.653 na szlaku Krasne-Brodów-Radziwiłłów. Pociąg ten odchodzić będzie nadal z Krasnego o godzinie 7 minut 35 rano, przychodzić do Brodów o godzinie 8 minut 56 rano, do Radziwiłłowa zaś o godzinie 9 minut 29 przed południem.

Połączenia pociągu mieszanego Nr. 1.653 w Krasnem z pociągiem pospiesznym Nr. 1 ze Lwowa i z pociągiem osobowym Nr. 16 z Podwoleczysk, jako też w Radziwiłłowie z pociągiem Nr. 4 kolei ross. południowo-zachodniej do Kijowa nie ulegną zmianie. Czasy odjazdów i przyjazdów pociąg. Nr. 1.653 podane są podług zegaru średnio europejskiego. Bliższe daty, dotyczące ruchu pociąg. Nr. 1.653 zawarte są w oddrębnie ogłoszeniu, w tekście do ściennego rozkładu jazdy, jakoteż w dodatku IV do rozkładu jazdy pociągów osobowych w formacie kieszonkowym. Posiadający te podręczniki otrzy-

mają za zgłoszeniem się w kasach stacyjnych także wspomniane dodatki.

— **Z okazji 50-letniego jubileuszu** Jego Świąt. Leona XIII, ukazała się w reprodukcji fotograficznej grupa, przedstawiająca około 60 monarchów i naczelników państw, którzy od czasu biskupstwa Papieża Leona XIII zasiadali na tronach, lub stali na czele państw europejskich. Reprodukcję dokonał bardzo starannie fotograf tutejszy p. Wład. Wybranowski.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru** korporacyjnego lwowskich piekarzy i młynarzy odbyła się w niedzielę w kościele OO. Bernardynów. Rodzicami chrzestnymi byli państwo: prezydent miasta Mochnacki z p. Ciuchcińska, Niemczynowski z p. Frydrychową, starszy radca Strzelbicki z p. Schirmerową (jun.), Karol Bałaban z p. Kamberską, Friedrich Edward z p. Schirmerową (matką), Kuźniewicz z p. Bałabanową, Getritz z p. Bielecką. Stawił się też liczny zastęp mieszczaństwa tutejszego i pierwszy delegat cechu piekarzy krakowskich p. Knoll.

Solenne nabożeństwo i akt poświęcenia odprawił ks. Andrzej Kominek, Bernardyn, który również miał prawdziwie patrytyczną przemowę przy ołtarzu, w której przedstawił jasno historię dawnych cechów i znaczenie sztandarów cechowych, zachęcał, aby rękodzielnicy i obecnie skupiali się pod ogólny sztandar jednności.

Po nabożeństwie zebrał się wszyscy w liczbie 54 osób na skromną ucztę w ogrodzie miejskim w sali restauracyjnej p. Rudolfa, podczas której wznosił pierwszy p. Jan Kalnioki, przełożony, za którego staraniem sprawiony został wspomniany sztandar, toast na cześć kumów w ręce pierwszej pary pani Ciuchcińskiej; następnie p. Niemczynowski na cześć pań, Markowski na cześć kapłaństwa w ręce ks. Kominka, który wznosił toast na pomyślność i rozwój wszystkich cechów rękodzielnicy, a p. Getritz zakończył toastem kochajmy się.

Za inicjatywą starszego rady magistratu p. Strzelbickiego złożono podczas uczy jako krzyżmo kwotę 108 zł., którą przeznaczono na cele korporacyjne, zaś zebrane w kościele na tacy 62 zł. 18 ct. przeznaczono na restaurację organów w kościele OO. Bernardynów.

— **Do kolonii rymanowskiej** zgłosiło się w r. b. 108 kandydatów z prośbą o przyjęcie. Wszyscy petenci wykazali potrzebę leczenia i powinni być przyjęci. — Ze względu jednak na brak miejsca w budynku kolonijnym i na niedostateczną fundusze Towarzystwa można było przyjąć tylko połowę. Wybrano więc najwięcej potrzebujących i przyjęto 34 dziewcząt i 24 chłopców. Aby na przyszłość umożliwić przyjęcie większej liczby dzieci, uchwalili komitet przystąpić zaraz do budowy nowego domu, który pozwoli podwoić liczbę kolonistów. Gdy jednak szczupłe fundusze Towarzystwa nie wystarczają na utrzymanie kolonii i opędzenie kosztów nowej budowy, przeto postanowił komitet urządzić na ten cel zabawę ogrodową w nadziei, że znana ofiarność naszego miasta przyjdzie w pomoc usiłowaniu komitetu i ułatwi dokonanie rozpoczętego dzieła.

— **Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego** we Lwowie uwiadamia, iż odnośnie do konkursu, ogłoszonego dnia 22 stycznia b. r., zaproszona przez zarząd Muzeum komisja sędziów do oceny i nagrodzenia prac konkursowych, orzekła: Z powodu, że nadesłane projekta konkursowe, bądź ze względów technicznych, bądź estetycznych, nie odpowiadają warunkom konkursu, powodując się przytem zasadniczą myślą konkursu, aby projektowane wzory nie były naśladowaniem lub kopią, lecz miały cech samodzielną kompozycji, komisja sędziów postanowiła pierwszej i drugiej nagrody w tym razie nie udzielić wcale. Uznając jednak cztery projekta jako zbliżone do warunków konkursu, komisja przyznała trzecią nagrodę za projekt z dewizą „Odroczenie”, czwartą za projekt z dewizą „Skrybłak”, piątą za projekt z dewizą „Gwi. zda”. Nadto komisja wyraziła uznanie autorowi projektu „Dąb”.

Po otwarciu kopert zaopatrzonej odpowiednimi dewizami okazało się, iż autorem pierwszego projektu jest p. Stanisław Barabasz, architekt i profesor z Krakowa, drugiego pan Juliusz Makarewicz, artysta-malarz ze Lwowa, trzeciego p. Stanisław Merunowicz, kierownik zawodowej szkoły stolarskiej ze Stanisławowa.

Zarząd Muzeum przytem oznajmia, że wystawa prac konkursowych z dniem 25 czerwca będzie otwartą dla publiczności w lokalu muzealnym od godziny 9 do 1szej i od 4 do 6tej po południu.

— **Szkoła dla sług.** W niedzielę, dnia 25 b. m. o godzinie 4 w gmachu szkoły żeńskiej im. Staszica (naprzeciw letniego teatru) odbędzie się 18 z kolei, doroczne zakończenie nauki w Szkole dla sług, na które dyrekcja zaprasza wszystkich, którym podniesienie moralne i intelektualne sług nie jest obojętne.

— **Egzamina dojrzałości** w e. k. IV gimnazjum we Lwowie odbywały się od d. 12 do 21 czerwca 1893 pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu lwowskiego dr. Bronisława Kruczkiewicza jako delegata Rady szkolnej krajowej. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: Eitelberg Karol, Leichter Franciszek,

Luft Emanuel, Pazdro Zbigniew, Piasecki Edward, Reich Jakob.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Balabader Henryk, Bauch Tadeusz, Baurowiec Karol, Breiter Wilibald, Burzyński Alfred, Godlewski Witold, Gordaszewski Teofil, Grudziński Ignacy, Gubrynowicz Zdzisław, Herlinger Leopold, Herzer Józef, Honigmann Bernard, Jakubowski Stanisław, Kielanowski Bolesław, Klarfeld Jaak, Koziół Aleksander, Lachman Gustaw, Magda Stanisław, Marjański Karol, Ochenkowski Henryk, Otthol Hieronim, Riedl Edward, Stock Jakob, Szczudłowski Antoni, Tannenbaum Fischel, Tompalski Michał, Zakrzewski Józef, Fedorowicz Aleksander (pryw.), Sobański Adam (pryw.). 6 abiturientom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach, 4 reprobowano na rok, jednego bez terminu.

— **Egzamin dojrzałości.** W Kołomyi odbył się w dniach: 9, 10, 12, 13 i 14 b. m. pod przewodnictwem inspektora szkół średnich p. Jana Lewickiego z następującym wynikiem:

Zgłosiło się do egzaminu 26 uczniów publicznych i 1 eksternista. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Baumgärtner Karol, Beill Mieczysław, Błoński Teodor, Czarnik Jan, Drozdowski Michał, Jabłoński Kazimierz, Kessler Herman, Korczyński Mikołaj, Kordowski Antoni, Krzyżanowski Józef, Mikula Ludwik, Rieger Stefan, Sęk Witold, Szajhar Ludwik, Teuchmann Franciszek, Theodorowicz Leon, Turczyński Jan, Wszoceński Włodzimierz i eksternista Berezowski Jan; 3 uczniów reprobowano na rok, 3 pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach, 1 odstąpił od egzaminu.

W piątek, dnia 16 czerwca odbył się uroczyste wręczenie świadectw, przyczem pożegnali abiturientów zastosoowaniami przemowami, dyrektor gimnazjum J. Skupniewicz, gospodarz VIII kl., dr. T. Gawenda i katecheta obrz. gr. kat. ks. M. Łepki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Samostrzelu, w Poznańskim, zmarł po krótkich cierpieniach hr. Ignacy Bniński. Zmarły należał do dzielniejszych reprezentantów przeszłości. W r. 1846 był więźniem stanu w Moabcie. Brał udział w wielu pracach obywatelskich. Był on współzałożycielem niefortunnego „Tellusa”, którego upadek zachwiał jego wielkopańską fortuną. Ale zmarły wtedy okazał tyle hartu duszy, że po ogromnych stratach, zaradnością i oszczędnością potrafił się wydzwignąć z upadku i utrzymać przy zachwianej fortunie. Był on także do ostatniej chwili firmowym „Bazaru”, tej instytucji tak dobroczynnej na różne cele obywatelskie. Jeszcze dnia 6 b. m. w Poznaniu podpisał asygnację na 5.000 marek, przekazanych na potrzebę teatru. Pozostawił wzór obywatelski dla swojego spadkobiercy, nie tylko wydzwignięty z upadku bardzo znaczny a piękny majątek ze wspólną rezydencją w Samostrzelu. Zmarły był także członkiem Izby panów.

— **Zmiana własności.** Dobra Porudno i Porudenko w obszarze 2.100 morgów ziemi, należące dotychczas do Jadwigi ze Steckich ks. Jabłonowskiej i Henryka Steckiego, przeszły na własność dr. Aleksandra Maryańskiego, adwokata krajowego we Lwowie, za cenę kupna 162.600 zł.

— **Z obserwatorium e. k.** Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 czerwca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 21 czerwca do 12 w południe dnia 22 czerwca b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z północy, co do siły słaby (1—2), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (89 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 23,8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +13,8°C, najwyższa +16,0°C. wczoraj po południu, najniższa +12,5°C. dzisiaj w nocy.

Wczoraj wieczorem padał deszcz ulewny z grzmotem i błyskawicami, w nocy deszcz chwilowy.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w północnej Rosji; zwykła 765 do 760 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 756 mm.

Prognoza na dobę 23 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad deszcz chwilowy.

— **Z Tarnopola** nam piszą: W dniu 15 b. m. odbyła się rzadka w obecnych czasach uroczystość 40-letniego jubileuszu służbowego e. k. rady Dworu i prezydenta e. k. sądu obwodowego w Tarnopolu Lucyliana Krynickiego. W uroczystej owacy, urządzonej jubilatowi, wzięli udział urzędnicy sądu obwodowego, wszyscy miejscowi adwokaci i notariusze, oraz wszyscy sędziowie powiatowi z całego obwodu i notariusze i adwokaci osiedli po powiatach. Po złożeniu jubilatowi życzeń w odświętnej ustrojonej sali posiedzeń, odbył się wieczorem w sali rady gminnej wspaniały bankiet, do którego prócz jubilata i jego synów zasiadło około 100

osób Jubilat w sile wieku, pełen energii, odbierając w licznych przemówieniach wyrazy hołdu i żywe, dziękował zebranyemu za owocne w pięknej przemowie z właściwą mu swadą i zapalem i zapewnił obecnych, że dokąd siły pozwolą pracować będzie dla dobra społeczeństwa, co ogół z zapalem gromkimi okrzykami i oklaskami przyjął do wiadomości.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** W rzece Stryj utonął podczas kąpiel Bronisław Fihauer, uczeń VII klasy gimnazjalnej w Stryju. Zwłok dotychczas nie odzyskano.

Wachmistrz rachunkowy przy ósmym pułku ułanów, stacyonowanych w Monasteryskach, Kuhn, padł na drodze, tknięty apopleksją i na miejscu zakończył życie. Zmarły powrócił właśnie z odbytej praktyki sądowej po złożonym egzaminie z Czerniowiec. Pozostawił żonę i troje dzieci.

— **Wielki pożar** nawiedził onegdaj miasteczko Andrychów. W przeciagu niespełna pół godziny spłonęło 17 budynków w rynku, wraz z wszelkimi przybudowaniami mieszkalnymi i gospodarskimi. Wiele rodzin pozostało bez chleba i dachu.

— **Kradzież koronek.** Dzienniki włoskie donoszą, iż przy otwarciu na wystawie w Chicago skrzyni z koronkami królowej Małgorzaty, brak było 38 numerów wartości 125.000 lirów. Jedno z pism medyolańskich twierdzi nawet, iż to skradziono kolekcję starych koronek weneckich, jedyną w świecie i nieocenioną wartość.

— **Uzbrojenie.** Groźnie wyglądać będzie w niedalekiej przyszłości nowozbudowana przy ujściu Łaby warownia morska. Na straży jej staną działa Kruppa, kalibru największego ze znanych dotychczas. Jedno takie działo waży 122.400 kilogramów, waga pocisku 1.000 kilo, zaś naboju prochu 400 kilo. Bomba, ważąca 1.000 kilogr., jeszcze w odległości 1.000 metr. od armaty przebija ścianę 1 metrowej grubości. Inne forty będą miały skromniejsze armatki po 81.000 kilo ważące. Niewinne te przyrządy mogą wyrzucić z siebie pocisk na odległość 20.000 metrów. Jest to największa odległość, na jaką dotychczas zdołano wyrzucić pocisk armatki takiego kalibru. Przy pomocy takich paszcz armatnich można byłoby przetrzucić bombę przez Montblanc, mającą 4.810 metrów wysokości, gdyż pociski wznosić się mogą na wysokość 6.540 metrów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, w teatrze letnim po raz pierwszy „Dziesięć dni w Pirenejach“, podróż spacerowa w 9 obrazach przez Pawła Ferriera, muzyka L. Varney'a. — Jutro, w piątek, w teatrze hr. Skarbka, „Frou-Frou“, dramat w 5 aktach Meilhaca. Szósty gościnny występ p. Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich. — W teatrze letnim, produkcyje magiczne Ch. Thorna.

W teatrze na Josefstadt w Wiedniu dano w czeskim języku „Klub kawalerów“ ze świetnym sukcesem. Nawet niemieckie dzienniki wyrażają się o sztuce bardzo pochlebnie, stawiając ją na równi z najlepszymi komediami francuskimi.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. W maju odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego, na którym prof. L. Sternbach podał treść prac swych: 1) *Fabularum Aesopiarum sylloge inedita*. 2) *Gnomologium Vaticanum ineditum*.

Następnie dr. St. Windakiewicz podał treść swej pracy p. t. „Teatr Władysława (1633 do 1648)“.

Pierwszy stały teatr polski zawdzięcza swe powstanie zamiłowaniu Władysława IV do kultury włoskiej. Władysław IV, bawiąc jeszcze jako następcą tronu we Włoszech (1624), miał sposobność poznać bliżej operę włoską i zapalił się do teatru z amatorstwem, właściciem rodzinie Wazów. Po koleji dano dla niego na rozmaitych dworach włoskich sześć baletów i trzy opery, wśród nich *La liberazione di Ruggiero* z muzyką Franceski Caocini. Wrażenie tych przedstawień na królewicza było takie, że począł uczęszczać incognito do teatrów ludowych, że zwiedzał sceny i zainteresował się spiewaczkami i aktorkami, n. p. sławną Adryaną w Neapolu. Po powrocie zaś do kraju próbował wskrzesić u nas operę włoską i znaczącym faktem jest, że tłumaczenie polskie libretta o Ruggierze, ukazuje się równocześnie z wydaniem odpowiedniej partytury we Włoszech. Wreszcie roku 1628 wystawiono kosztem królewicza pierwszą operę w Polsce, zapewne przy pomocy jakiej wędrowniej trupy włoskiej. Tytuł jej brzmi *Galatea, favola pescatoria in musica*, jak się z listów nuncjatury dowiadujemy.

Władysław IV wstąpiwszy na tron, urzędując swymi marzeniami o posiadaniu nadwornej trupy teatralnej i w roku 1633 sprowadził sobie doskonałych spiewaków i aktorów włoskich,

którzy początkowo grali na teatrach improwizowanych, a od roku 1637 na stałej scenie na Zamku warszawskim Trupa ta bawiła w Polsce przez lat 15, od r. 1633—1648 i składała się początkowo z sił bardziej popularnych, mianowicie było w niej kilku linoskoczków; później zaś zreformowała się i nabrała cech pierwszorzędnej kompanii aktorskiej. Do składu tej zreformowanej trupy należał: Virgilio Puccitelli z Marchii Ankonitańskiej, jako dyrektor i poeta teatralny. Nosi on w Polsce tytuł: „secretario del Rè“; primadonną tej trupy była Margherita Catanea; kapelmistrzem Maciej Sacchi; dyrygentem chórów Kasper Forszter; maszynjace i dekoratorem Agostino Locci, bas, „architetto del Rè“; wreszcie budowniczym i intendentem teatrów Bartolomeo Bolzoni z Mantui.

Repertuar tej trupy składał się przeważnie z oper, intermedjów baletów i fars; dramatu i komedyi wyższej aktorzy włoscy nie uprawiali, bo tych nie było we włoskiej literaturze. Ze źródeł współczesnych można wykazać jedenaście przedstawień operowych, danych przez ową trupę w Polsce, z których do naszych czasów dochowały się bądźto oryginalne libretta, bądź też polskie sumaryusze. Libretta owe w porządku chronologicznym są następujące: 1. Giuditto (1635), 2. Dafne (1635, 1638 znana z tłumaczenia Samuela Twardowskiego), 3. Il Ratto d'Elena (1636, 1638); 4. La Santa Cecilia (1637), 5. Narciso transformato (1638), 6. Armida abbandonata.

Autorem tych libretów był przeważnie Puccitelli, rutynowany pisarz sceniczny; co się zaś tyczy muzyki, to zdaje się, iż była przerabiana ze współczesnych partytur zagranicznych, bo wiadomości o żadnej specjalnej partyturze polskiej nie posiadamy.

Co do intermedjów, to naturalnie, iż przeważna ich część mieści się przy powyższych operach. Oprócz tego jednak intermedya dołączano także do wielkich przedstawień baletowych, o których posiadamy znów odrębne opisy.

Wreszcie w pamiętnikach i listach z owego czasu napotyamy wzmianki o przedstawieniach fars włoskich. Były to, jak się okazuje, komedye kilkoaktowe, według gotowego scenariusza improwizowane, tak zwane komedye dell'arte. Właściwe pojęcie o tym rodzaju sztuki dać nam mogą publikacye włoskie Seali i Bartolego.

Na posiedzeniu ściślejszem wydział przyznał nagrodę z fundacyi ś. p. Kaspra Bieleckiego, Romualdowi Koppensowi T. J., uczniowi IV roku wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, za pracę konkursową p. t.: „Wpływ czasopisma *Monitor*, na umysłowy i moralny rozwój Polski w drugiej połowie XVIII wieku“.

Na konkurs im. ś. p. Kaspra Bieleckiego na rok 1893/4, na wniosek prof. Morawskiego, wyznaczono temat do rozprawy p. t.: „Wpływ literatury i świata klasycznego na Mickiewicza i zakres studyów tego poety w tej dziedzinie“.

Nowe pamiętniki.

(Wspomnienia Marcina Zaleskiego od 1830 do 1873 r. We Lwowie 1893 r., 8^o str. VI, 324).

(Dokończenie).

Na gubernialnych wyborach Wołynia, w roku 1859, powołała szlachta Zaleskiego na urząd marszałka powiatowego dubieńskiego. Część to pamiętników stosunkowo najważniejszą, dotykającą prawie wyłącznie spraw publicznych, spraw marszałkowskich i roku 1863. Autor zaznajamia nas z obowiązkami marszałka powiatowego i z działalnością swoją w czasie urzędowania. Na czele zapisuje uchwałę szlachty; na pierwszym zjeździe powiatowym postanowiła ona, że w razie jakiegokolwiek sporu procesowego między szlachtą powiatu, nie będzie szukała wymiaru sprawiedliwości na drodze sądowej, lecz poprzestanie na sądzie polubownym. Następnie po wzmiance o przejeździe Aleksandra II. w roku 1860 przez powiat dubieński, opowiada autor o zgubnej propagandzie nihilistycznej ze strony kijowskiej młodzieży rosyjskiej pod przewodnictwem nihilisty Antoniewicza, o propagandzie, którą zajmował się już na długo przed wybuchem powstania, a która dążyła do zdemoralizowania młodzieży i do podburzenia ludu przeciw szlachcie i wszelkim zasadom wiary i moralności; opowiada dalej, o ile on jako marszałek wspólnie ze szlachtą powiatu starał się działać przeciw tym wpływom i ochraniać przed nimi młodzież polską w Kijowie; wskazuje w końcu na związek między temi dążnościami młodzieży a zbyt znaną zachowaniem się ludu w czasie samego powstania. O tych właśnie stosunkach szlachty do ludu, mówi autor w dalszym ciągu pamiętnika nieco obszerniej. Przedstawia przychylne stanowisko zarówno swoje, jak i współpawietników swoich w obec faktu ogłoszenia usamowolnienia włościan w r. 1861, przychylne aż do poniesienia dobrowolnych ofiar na rzecz sprawy żywo wówczas wszystkich zajmującej; przedstawia działalność sędziów pokoju, wybieranych z pośród szlachty celem prze-

prowadzenia ugód między nią a włościanami, wreszcie dążenie rządu do zwieźnięcia najlepszych chęci szlachty a wyzyskania całego ruchu w tym kierunku na swoją korzyść.

Powstanie wybuchło — w życiu autora rozpoczął się okres prawdziwie tragiczny. Widział marszałek dubieński, jakie straszne nieszczęście groziło krajowi, widział ów brak sił i organizacyi, który już z góry nierokował sprawie żadnego powodzenia, widział jednak także zachowanie się urzędników rosyjskich. Nadużycia władz miejscowych wtrącały, zdaniem autora, i tak już rozgorączkowany naród w tę otchłań zniszczenia i zagięty. W pamiętniku swoim kreśli Zaleski obrazek dziejów powiatu w pamiętnym roku 1863. Oż tam spostrzegamy?

Spostrzegamy z jednej strony propagandę rewolucyjną, na której czele stoi dwóch ludzi: obydwoj oni nie narażają weale swego życia w otwartym boju, pracują tylko wytrwale nad rozdmuchaniem zarzewia i pozyskaniem zwolenników ruchu i działania, chociażby nawet (jak to czynił drugi z nich, który pojawił się nieco później) fałszywym przedstawieniem sił zbrojnych i środków dziwnego postępowania władz, lub co gorsza, drażnienia i znęcania się nad miejscową ludnością. Dolewano materyi palnej do wulkanu, mającego i tak lada chwila wybuchnąć. Czasy to straszne, gorączkowe, pełne niepokoju i niepewności. Zły się i działało wówczas w ciągłym otoczeniu szpiegów i niezliczonych wart rosyjskich, w obec ludu podburzonego i roznamietnionego, zbrojnego w powrozy i piki. Wszyscy i wszystko było podejrzanem u władz. Rzecz tak w sobie niewinna, jak wsparcie uwiezionych, sprowadzała już czarną kreskę u gubernatora. Było to tem dziwniejszem, że w tych turmach powiatowych trzeba było żywić własnym kosztem, że przebywający w nich więźniowie pochodzili najczęściej ze sfer uboższych, potrzebowali więc nie tylko pożywienia, ale i odzieży i chociażby skromnej sumki pieniędzy. Wszak wiemy, że czekała ich zwykle daleka podróż... na Sybir. Wszystkie zresztą zasiłki dla tych biedaków składano jawnie na ręce marszałka. Trudno było pozostawionych samych sobie rzucić na pastwę głodu! Względy jednak powyższe nie uwalniały od podejrzeń, a kto raz dostał się na listę czarną, czekały go prędzej lub później najsmutniejsze następstwa. Na liście tej znalazł się i nasz autor.

Zaleski był stanowczo przeciwny powstaniu. Był nie tylko przeciwny — występował wprost przeciw niemu, wspierając swe zapatrywania powagą marszałkowską. Wpływał na to, ażeby w powiecie nie śpiewano po kościołach hymnów patriotycznych, nie urządzano żałobnych nabożeństw; starał się złagodzić gwałtowne zaostrenie się stosunków między rządem a ludnością, czyniąc przedstawienia urzędnikom rosyjskim; powstrzymywał działalność stojących na czele powiatowej organizacyi ruchu, zakazał wszelkiej ruchawki w powiatach dubieńskim, krzemienieckim, łuckim i kowelskim. Prądu jednak, który rwał naprzód, niepodobna było powstrzymać. Gdy rozbito oddział Hordyńskiego w Radziwiłowie i zwieziono jeńców i rannych do lazaretu turmy dubieńskiej, Zaleski jako marszałek zajął się biednymi ofiarami potyczki. Srogo to odpokutował — wkrótce potem zesłano go na wygnanie w głąb Rosyi, do gubernii permskiej.

Stało się to z samym początkiem roku 1864. W dalszym ciągu opowiadania nierozsnuwa autor przed oczami naszymi strasznych obrazów Kennanowskiej Syberyi — jedzie on w drogę nie jako skazaniec, lecz tylko jako czasowo wydalony w drodze administracyjnej na przemieszkanie w odległej rosyjskiej gubernii. Podróż tę wolno było marszałkowi odbyć w swoim powozie. Mimo to wszystko jednak, ustęp ten pamiętnika jest wzruszającym obrazem cierpień biednego wygnanca. Tysięczne nieprzyjemności podróży w towarzystwie żandarmów, ciągle zetknięcie się z urzędnikami, najczęściej nieludzkimi i brutalnymi, a wreszcie pobyt na krańcach świata, poza granicami wszelkiej cywilizacyi, dostarczy czytelnikowi aż nadto wtku do smutnych rozmyślań.

Kolonia polska w Czerdyniu, w gubernii permskiej, nadzwyczajnie liczna, bo składająca się ze stu kilkudziesięciu osób, między którymi były i kobiety, kupiła się jakby około przewodnika, około księdza kanonika Nowodworskiego, byłego redaktora *Przeгляdu Katolickiego* a później wydawcy przepysznego wydania biblii z ilustracyami Dorego. Opowiada nam autor życie to kolonii, pełne niewygód i udręceń pod względem fizycznym, zabijające pod względem moralnym, życie pozabawione wszelkiego zajęcia, lektury, celu. A ludność miejscowa, to społeczeństwo zupełnie zdziczałe nawet w swych najwyższych przedstawicielach; są nimi urzędnicy rosyjscy, których władza jest tutaj nieograniczona. Wygnaniec żyje w takiej pustyni tylko tęsknotą za rodziną i krajem.

Wskutek gorliwych zabiegów pozwalają autorowi po siedmiu miesiącach przenieść

się do gubernii znacznie bliższej Wołynia, do gubernii woroneżskiej. W Wałujkach (bo tak się nazywała nowa miejscowość) rozpoczęło się życie podobne, jak w Czerdyniu, tylko już w towarzystwie żony i synów, przybyłych dzielić wspólnie wygnanie, a pod przewodnictwem znanego lekarza i patrioty, Karola Kaczkowskiego, powszechnie tutaj poważanego i czczonego. Obywatelstwo okoliczne, a więc rosyjskie — rzecz ciekawa — zapraszało do siebie Polaków na zabawy i zabrania towarzyskie.

Obszerniejsze opowiadanie o trzechletnim wygnaniu mogliśmy tutaj tylko króciutko naszkicować; w koleje losów swoich wplata autor kilka szczegółów więcej ogólnego znaczenia, które niewątpliwie zwrócą uwagę bacznego czytelnika.

Tak dosięgnął Zaleski roku 1866. Tymczasem wyszedł ukaz, że ci nawet administracyjnie zesłani, którym nieudowodniono żadnej winy, obowiązani byli do dwóch lat wyprzedzić swoje majątkości, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasu rząd sam wystawi niesprzedane dobra na publiczną licytacyę. Trzeba było uporządkować sprawę rodzinną i zająć się sprzedażą majątków. Aby to mógł uczynić, otrzymuje autor pozwolenie na trzymiesięczne wydalenie się z miejsca wygnania. Wyjeżdża więc z rodziną. W domu zastaje grób najstarszej córki, pozostawionej pod opieką dziadostwa, majątki, wydzierżawione za bezcen żydom, w zupełnej ruinie. w powiecie najokropniejsze stosunki polityczne, które autor ilustruje przykładami.

Pobyt tutaj dał się jeszcze usilnemi staraniami przedłużyć — tymczasem manifest wierzbołowski z roku 1867 przeciął wszelkie śledztwa i polityczne komisye i pozwolił administracyjnie zesłanym starać się o zmianę wygnania na przymusowe zamieszkanie w Warszawie. W jesieni roku 1866 był już autor w stolicy Królestwa. Kilku słowy kreśli smutną fizjonomię miasta, przepelnionego wygnancami, których ze strony mieszkańców przyjmowano z początku troskliwie i obdarzano hojnie, o których później jednak zapomniano, skazując temsamem niejednego z tych więźniów warszawskich na życie o głodzie i chłodzie. Króciutko spisuje już autor zakończenie swego pamiętnika, niechęć widocznie obracać się ciągle w kole kłopotów i interesów prywatnych, wiele przykrych i oplakanych. Dobra swe Semiduby z przysiółkami i Mirohorszcę z Lipą musiał sprzedać za pół darmo kolonistom czeskim. Ci całej suny odrazu niezapłacili, rozkładając sobie spłatę reszty na lata. A i z tej reszty część pozostała przy nich na zawsze. Po długich staraniach i zabiegach oswobodził się wreszcie autor w r. 1873 od przymusowego pobytu w Warszawie i osiadł stale z rodziną na Podolu.

Dobiegliśmy do końca naszego sprawozdania. Pamiętniki Zaleskiego niezawierają w sobie materyału pierwszorzędnego, obracają się bowiem głównie i przedewszystkiem około osoby autora, z tego już jednak, co tu powiedzieliśmy, pozna czytelnik, że są w nich ustępy, wzbudzające prawdziwe zajęcie. Wymienimy przedewszystkiem służbę Polaka w wojsku rosyjskiem po roku 1831. wyprawę na Węgry i ustęp najważniejszy, rok 1863; ustęp ten streściliśmy z tego powodu nieco obszerniej. W całej przeto książce znajdujemy niemało szczegółów ciekawych, wiele charakterystycznych, rzucających światło na czas, ludzi, stosunki społeczne i towarzyskie. Autor przeżył wiele i widział niejedno, o tem jednak, co widział i przeżył opowiada treściwie i lakonicznie: szeroko się nie rozpisyje. Mimo to czyta się gawędę jego z przyjemnością, dzieje zaś smutku i przygnębienia z prawdziwym wzruszeniem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej otrzymujemy następujące pismo:

Ustawą z d. 11 kwietnia 1893, obowiązującą w Galicyi zapewniono zakładom przemysłowym, spółkom przemysłowym związanym na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dz. u. p., tudzież przemysłowym Towarzystwom akcyjnym pod warunkami, w tej ustawie bliżej określonymi, uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na okres dziesięciu lat.

Ze względu, że temi postanowieniami ustawowemi zabezpieczono wymienionym zakładom i towarzystwom przemysłowym znakomite korzyści i ulgi podatkowe, które powstanie i rozszerzenie istniejących już zakładów przemysłowych, niemniej też tworzenie spółek zarobkowych znacznie ułatwiają, Izba handlowa i przemysłowa zwraca szczególną uwagę kół interesowanych, tudzież stowarzyszeń przemysłowych na powyższą ustawę, wyrażając to przekonanie, że interesenci zachęceni przyznaniem ulgami podatkowymi licznie i skutecznie zajmą się

tworzeniem zakładów i spółek przemysłowych w kraju.

O stanie zasiewów w Rosyi podaje *Prawit. Wiestnik* następujące sprawozdanie: w gubernii kijowskiej zginęło pszenicy od 20 pre. do 100 pre., przestrzeżo oziminy zmniejszona 50 pre. do 75 pre.; w podolskiej zginęło pszenicy od 50 pre. do 75 pre., żyta 50 pre.; w wołyńskiej pszenica wszędzie zginęła, żyto w ogóle zadowalające; w witebskiej żyto średnie; w mohylewskiej część żyta zginęła; w mińskiej w ogóle żyto niezłe, pszenica jeszcze lepsza; w wileńskiej żyto dobre; w kowieńskiej gubernii oziminy doskonale; w grodzieńskiej oziminy zadowalające.

Targ zbożowy.

Lwów, 22 czerwca: pszenica 8.75 do 9.—, żyto 6.75 do 6.90, jęczmień 5.50 do 5.80, owies 6.75 do 7.—, rzepak 12.50 do 13.25, groch 6.— do 8.50, wyka 5.60 do 6.10, nas. lina 11.50 do 12.—, nasienie konopie 9.50 do 9.75, bób — do —, bobik 5.— do 5.50, hreczka 8.— do 9.—, konieczyna czerwona 65.— do 70.—, biała 70.— do 85.—, szwedzka — do —, kminak 25.— do 26.—, anyż 34.— do 36.—, kukurudza stara 6.10 do 6.30, nowa — do —, chmiel 78.— do 80.—, spirytus gotowy 14.25 do 14.75. Waranty na wrzesień — do —.

Usposobienie niezmiennie.

Kraków: pszenica biała 9.— do 9.15, czerwona 9.— do 9.30, żółta 9.— do 9.25, żyto 7.25 do 7.60, jęczmień browarny 6.25 do 6.50, pastewny 6 do 6.30, owies 7.— do 7.52, groch — do —, konieczyna czerwona — do —, biała — do —, rzepak — do —.

Usposobienie stałe.

Praga: pszenica czeska 8.75 do 9.10, węgierska — do —, morawska — do —, żyto 7.20 do 7.60, owies 7.80 do 8.20, soczewica — do —, groch — do —, bób — do —, jęczmień 7.60 do 8.50, rzepak — do —, olej rzepakowy — do —, kukurudza —, wyka — do —, maki — do 43, nas. konopie —, kminak — do —.

OSTATNIA POCZTA

Na cześć nowo mianowanego kardynała, ks. Schlaucha, odbył się przedwczoraj, o godzinie 5-ej po południu obiad dworski w sali marmurowej zamku cesarskiego.

Wczoraj podjęte zostały w Wiedniu na nowo przerwane przed kilkoma tygodniami rokowania, w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rumunią.

Na trzecim z rzędu obiedzie delegacyjnym u Pana Ministra hrabiego Kalnoky'ego, w dniu 19-go b. m. byli między innymi pp.: hrabia Stanisław Badeni, dr. Dunajewski, Chrzanowski, Mandyczewski, Popowski, Szezebanowski i hr. Wodzicki.

W niustającej komisji Izby deputowanych dla nowego kodeksu karnego rozpoczęto wczoraj drugie czytanie projektu. Przy §. 111 przyjęto wniosek, mocą którego gwałt na ciałach ustawodawczych może być spełniony także przez to, jeżeli ktoś użyje lub grozi użyciem gwałtu celem rozbicia parlamentu, lub Delegacji; jeżeli ktoś działalności tych ciał przeszkadza albo ich członków rozpędza. Paragraf ten zamierza widocznie zapobiedz na przyszłość zajściom tego rodzaju, jakie niedawno zaszyły w Sejmie czeskim.

Namiestnictwo dolno-austriackie wydało do starostw okólnik, wzywający je do popierania tworzenia się stowarzyszeń rolniczych, celem uniknięcia pośrednictwa w handlu przy zaopatrzeniu Wiednia w żywność.

W całych Niemczech odbędą się pojutrze dnia 24 b. m. ściślejsze wybory do parlamentu. Z tego powodu wydała oficjalna *Norddeutsche Allg. Zeitung* następujące hasło: głosować tylko na tych kandydatów, którzy są za powiększeniem wojska; starać się wszelkimi siłami osłabić socjalistów. *Kreuztg.* poleca konserwatystom głosować przy ściślejszych wyborach, tam gdzie wolnomyślni walczą z socjalistą, na wolnomyślnego jako „mniejsze zło“.

W wyborze ściślejszym stoi 175 zwolenników przedłożenia wojskowego przeciw 160 opozycjonistom, z których niemal połowa należy do obozu socjalnej demokracji. Nie ma wątpliwości że przeciw socjalistycznym kandydatom wystąpią wszystkie inne stronnictwa, a przynajmniej żadne za nimi głosować nie będzie.

Z Belgradu donoszą, że dzienniki radykalne domagają się coraz gwałtowniej postawienia byłego gabinetu Avakumovica w stan oskarżenia, poczynając za pierwszy i najpilniejszy obowiązek skucezyny. Niektóre sądy zarządziły już z własnej inicjatywy dochodzenia karne przeciw liberalnym prefektom o nadużycie władzy, i poleciły ich aresztować.

Między Belgradem a Sofią, jak stwierdza *Presse* wiedeńska, zdaje się istnieć od pewnego czasu silne rozdrażnienie. Bułgarzy są bardzo niezadowoleni, iż podczas wjazdu tryumfalnego księcia Ferdynanda i jego młodej małżonki do Sofii, generalny konsul serbski usunął się demonstracyjnie od wszystkich uroczystości. Z tego powodu występuje *Swoboda* z ostrym artykułem przeciw Serbii, przypisując jej postępowanie złudzeniu serbskich radykałów, jakoby nadeszła dla nich chwila odgrywania roli w konkretnie europejskim. Równocześnie przypomina Serbii ten organ urzędowy rok 1885 i pyta się z ironią, czy dzisiejsi władcy w Belgradzie nie pragną może powtórzenia wypadków, które, taką sławą okryły imię serbskie. Demonstracyjne zachowanie się serbskiego konsula uważają w Sofii tem bardziej za prowokację, iż stosunki Bułgarii z Serbią były za poprzedniego rządu serbskiego w ogóle dość dobre. Serbowie, kończy *Swoboda*, działają wbrew własnym interesom, stojąc w obec Bułgarii na stanowisku Rosyi.

Z Rzymu donoszą do *Polit. Corresp.*, że na tegorocznych manewrach jesiennych wojska włoskiego, które mają się odbyć pod dowództwem generałów d'Oncieux i Ricci, pomiędzy Alessandrią a Turynem, będą obecni wojskowi *attachés* misji zagranicznych przy Kwirynale. Na manewry floty włoskiej odbyć się mające w ciągu lipca tudzież na manewry mieszane (wojsk lądowych i floty) *attachés* wojskowi nie otrzymali zaproszenia.

Msgr. Tarnassi, pełniący od lat dwunastu obowiązki audytora przy nuncjaturze wiedeńskiej, został zamianowany drugim sekretarzem kongregacji dla spraw zagranicznych przy Watykanie.

Izba francuska była na onegdajszym posiedzeniu — jak już donieśliśmy krótko — widownią scen niezmiernie burzliwych, a do pewnego stopnia dramatycznych, o których dopiero dzisiaj bliższe otrzymujemy szczegóły. Na posiedzeniu tem dokonano formalnie moralnej justyfikacji jednego z najwybitniejszych przywódców republikańskich z ostatnich czasów: Clémenceau. Gdy p. Clémenceau zażądał głosu przy wniosku, dążącym do zmiany istniejącego systemu wyborczego we Francji, natychmiast podniosła się w Izbie ogromna wrzawa. „Słuchajcie przyjaciele Korneliusza Herza“, — zawołał Déroulède. — Nadaremnie prezydent dzwonił i przywoływał hałasujących do porządku. Ze wszystkich stron odzywały się nieprzyjazne dla Clémenceau okrzyki. Centrum sykało, prawica przedrwiwała go, a ani jeden głos nie podniósł się w jego obronie. — „Ten człowiek — woła Déroulède — jest zdrajcą kraju, gdyż zaprzędał się duszą i ciałem Anglii“. — Inny boulanzysta wzywał Izbę, aby nie słuchała Clémenceau, gdyż byłoby to hańbą dla francuskiego parlamentu gdyby taki człowiek mógł głos zabierać. Korzystając z chwilowej ciszy, zwrócił się Clémenceau do Déroulède'a: „Przecież to pan zrobiłeś mi propozycję, aby wspólnymi siłami Izbę rozsadzić, dla zapewnienia tryumfu powszechnemu głosowaniu?“ — Déroulède odpowiedział: — „Nie wiedziałem wtedy, że pan pobierasz pieniądze od zagranicy, że jesteś agentem obcego państwa. Clémenceau nie istnieje już, pogrzebała go ogólna pogarda“. Clémenceau zagroził pojedynkiem. — „Nie — zawołał Déroulède — pan nie jesteście wart tego, aby się z nim bić!“

Po długich wysiłkach, udało się wreszcie prezydentowi uspokoić Izbę i Clémenceau mógł wypowiedzieć swą mowę. Co chwila jednak przerywały mu wybuchy gniewu i oburzenia większości Izby. Po odrzuceniu reformy wyborczej 232 głosami przeciwko 214, zabrał ponownie głos Déroulède, w sprawie osobistej. „Być może — powiedział — że proponowałem kiedyś p. Clémenceau przymerze; ale to są dawne dzieje. Teraz jemu zawdzięczamy, że papiery Herza znajdują się w posiadaniu Anglii, i dlatego to nami nacya naszego ambasadora w Londynie jest tak długo odwiekana. Wypadki w Borne-mouth pozwoliły Gladstonowi użyć skonfiskowanych dokumentów przeciwko Francji. Izba zrozumie moje oburzenie, gdy ujrzę na trybunie tego zuchwałca, który pod pozorem obrony powszechnego głosowania, bronił tylko własnego mandatu. Było moim obowiązkiem napiętnować go i nie dam mu żadnego zadośćuczynienia“. W podobny sposób odzywał się Millevoje, obu głosom przyklaskiwała większość Izby. Tak traktowany jest obecnie człowiek, który niedawno jeszcze był pierwszą potęgą polityczną Francji, roz-

strzygającą o losach ministrów, gabinetów i programów. Ten groźny radykalista nie znajduje obecnie w Izbie ani jednego obrońcy i jest bezkarnie znieważany wobec całego kraju. Rzeczywiście zgodnie z zapowiedzią Déroulède i Millevoje odmówił satysfakcji honorowej, jakiej od nich żądał Clémenceau, a ten ogłosił list napisany z tego powodu do swych sekundatów, pełen pospolitych obelg.

Paryska *Cocarde* podaje olbrzymimi literami wydrukowane następujące doniesienie, podpisane przez wydawcę swego, Durera: „Wczorajsze (d. 19) posiedzenie Izby było tylko przygrywką do całej seryi odkryć najpoważniejszej natury, które wkrótce wytoczone zostaną na trybunę parlamentarną i w dziennikach. Niektórzy z moich przyjaciół i ja wykradliśmy, a raczej kazaliśmy wykraść dokumenta, które ze stanowiska patryotycznego mają ogromną doniosłość. Wyznajemy już dzisiaj, że należemy pod sąd przysięgłych, gdyż to, cośmy uczynili, ma bardzo wiele podobieństwa do włamania się do kasy. Zrobiliśmy to jednak dla — ojczyzny!“

Rada municypalna paryska wyraziła w uchwałonej wczoraj rezolucji życzenie, by każdy polityczny emigrant znalazł się w Francji przytułek, a nadto, by pozostałe po studencie Sawickim papiery, wydano jego rodzinie.

Anarchizm w ten sposób szerzy się w okolicach Paryża, że gdy w St. Denis pożar wybuchł w fabryce olejów, tłum nie tylko nie chciał pomagać przy sikawkach, ale nawet przemocą wstrzymywał straż ogiową od ratowania. Dwóch policyantów strzeliło na postrach z rewolwerów na wiatr, ale jedna kula odbiła się od muru i jakimś człowiekiem szcegłą strzaskała. Wszczął się rozruch okropny, policja musiała wystąpić z całą siłą, fabryka zaś tymczasem do szczytu zgorzała.

W Stanach Zjednoczonych skarżą się demokraci na gorzką spuściznę, pozostawioną im przez republikańców. Bardzo ciężkim pod względem finansowym jest ogrom pensji, które republikanie uchwalili dla tysięcy i tysięcy swoich stronników pod pozorem wielkich zasług, położonych przez nich dla Unii. Republikanie, rozdając pensje, jednali sobie w ten sposób stronników na koszt wszystkich obywateli, płacących podatki. Prezydent Cleveland głośno zachęca demokratów, by jak najostrzej występowali przeciwko podobnym nadużyciom, rujnującym materialnie i demoralizującym całe społeczeństwo. Utworzył się teraz klub p. n. *Farnham Post*, który właśnie jako program postawił sobie zadanie wykrywania nadużyć republikańskich. Doszło bowiem do tego, że pensje ze skarbu pobierają bądź ludzie, którzy nie a nie dla społeczeństwa nie zrobili, bądź tak bogaci, że nie potrzebowałiby rabować po prostu grosza publicznego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 czerwca. Podana przez jeden z tutejszych dzienników wiadomość o zamierzonym rzekomo przez P. Ministra Zaleskiego ustąpieniu z urzędu, jest całkiem bezzasadna.

Wiedeń, 22 czerwca. Książę bułgarski Ferdynand, w powrocie do Sofii, zatrzymał się tu na krótki pobyt.

Wiedeń, 22 czerwca. Ośmiu ruskich słuchaczy Uniwersytetu, którzy brali udział w znanej demonstracji przeciw ks. Metropolicie Sembratowiczowi, tutejszy sąd krajowy pod zarzutem zbrodni z § 153 ust. karnej (któ urzędnika, księdza, świadka i t. p. z powodu pełnienia obowiązku rozmyślnie na ciełe uszkadza, staje się winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesnego, chociażby takowe nie miało następstw w § 152 jako ciężkie uszkodzenie przytoczonych), osadził w więzieniu śledczym.

Ze studentów kroackich, którzy demonstrowali przeciw delegatowi Crnkowiczowi, skazał sąd dwóch na areszt 8-dniowy, pięciu na 3-dniowy.

Belgrad 22 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu skucezyny odczytano sprawozdanie Komisji wybranej dla traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Serbią. Sprawozdanie oświadcza się za przyjęciem ogólnych warunków traktatu handlowego. Dzisiaj odbędzie się pierwsze czytanie traktatu w skucezynie.

Paryż 22 czerwca. Dep. Millevoje wydał ministrowi Develle akta, jakoby wykradzione z ambasady angielskiej. Ambasada angielska oświadcza, że żadnych aktów jej nie brakuje, i w ogóle o tej całej sprawie rzekomego wykradzenia aktów nie ma żadnej wiadomości.

Paryż, 22 czerwca. W rozmowie z deputowanymi Millevoje, Déroulède i Morès oświadczyli ministrowie Dupuy i Develle, iż

nie mogą w sposób urzędowy przyjąć do wiadomości szczegółów o skradzionych w ambasadzie angielskiej papierach, ani też dokumentów takich przyjąć do przechowania.

Rada ambasady angielskiej Phipps wczoraj wieczór miał rozmowę z p. Develle względem obiegających o skradzionych dokumentach pogłosek. Idzie tu między innymi o pokwitowania z kwot, wypłaconych przez ambasadę angielską kilku francuskim politykom. Dokumenta te skradzione zostały przez pewnego Kanadyjczyka, który był przy tej ambasadzie zatrudniony; dep. Morès dał je odfotografować, poczem zwrócił je ambasadzie.

Paryż, 22 czerwca. Na ponowną prośbę Roseberry'ego, postanowiono wysłać profesorów Charcota i Brouardela do Anglii, ażeby skontrolowali diagnozę i orzeczenie lekarzy angielskich, wydane co do stanu zdrowia Herza.

Madryt 22 czerwca. W mieszkaniach wybitnych anarchistów dokonano rewizji. Kilku aresztowano.

Madryt, 22 czerwca. Stwierdzono, że sprawcą zamachu z bombą dynamitową na dom Canovasa był dyrektor dziennika *Anarquio*, Alvarez. Zginął on od pocisku dynamitowego. W kieszeniach zabitego znaleziono listy anarchistów z Barcelony, polecające mu zburzyć Madryt.

Londyn 22 czerwca. Według doniesień *Standarda* z Moskwy, w mieście Boryso-glebsku, gubernii jarosławskiej, wybuchł pożar w cerkwi, skutkiem czego powstała pomiędzy zapelniającym ją ludem wielka panika. W ścisisku zaduszono na śmierć 126 kobiet i 10 mężczyzn, 20 osób jest ciężko rannych.

Nowy Jork, 22 czerwca. W tunelu Markville, między Brooklynem a Conegisland wykołcił się pociąg kolejowy, wiozący 1000 osób z wycieczki w Chesapeake-Bai. Dziewięć osób poniosło śmierć, 100 jest rannych.

Mekka, 22 czerwca. Od 16 do 20 b. m. zmarło 830 osób na cholere.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 czerwca 1893, godzina 10 minut 20. Akcje kredytowe 337.57, Akcje kolei państwowej 306.75, Akcje tytoniowe 183.—, Anglo-austriackie 150.—, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 106.25, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 251.20, liste zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, 4 1/2-prc. listy zastawne banku krajowego 100.50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100.50, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 60.31. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 22 czerwca 1892 r. godz. 3, minut —, Akcje kredytowe 337.75, Alp. Tow. górnicze 54.25, Węgierskie akcje kredytowe 407.50, Akcje anglo-austriackie 152.—, Akcje banku Union 252.—, Akcje kolei Karola Ludwika 218.—, Akcje kolei Północnej 295.50, Akcje kolei Południowej 105.75, Losy tureckie 49.85, Akcje kolei państwowej 306.75, Akcje kolei Lwowsko-Czer-niowieckiej 258.—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 98.10, Wiedeńskie losy komunalne 178.75, Akcje tytoniowe 128.50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96.20, Akcje kolei Elbetal 236.—, Akcje banku dla krajów koronnych 253.50, 4-prc. węgierska renta złota 116.10, Akcje banku związkowego 121.50, Rubel papierowy 1.29.65, Węgierska renta papierowa 94.85. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 21 czerwca 1892 r. godzina 3, minut 30. Akcje kredytowe —, Anglo-austriackie —, Akcje banku dla krajów koronnych —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 5-prc. —, Galicyjski bank rusztykalny —, Losy z r. 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek —. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z d. 21 czerwca. 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 17.30 do 17.50 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 8.61 do 8.64 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 161.50 do — zł, żyto — do — zł, spirytus 38.10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 46.10 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowicki.

A V I S O

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft
Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl 15.400
Kubikmeter hartes Brennholz

lieferbar:

| | | | | |
|-----------|----------------------------|----|-------|------------|
| im Monate | November und December 1893 | je | 3.000 | Kubikmeter |
| " | Jänner, Feber 1894 | je | 1000 | " |
| " | März 1894 | | 2400 | " |
| " | April und Mai 1894 | je | 2500 | " |

1. Die bezüglichen, deutlich abgefassten Verkaufsangebote, welche an kein kürzeres, als ein impugno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 19 Juli 1893 um 10 Uhr vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl eingebracht werden.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganze vorstehende Quantität oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmenge bei Angabe der gewünschten Abstellungszeit gestellt werden und müssen mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke versehen sein.

3) Die Abstellung des Brennholzes hat auf den ärarischen Holzplätzen nach Weisung des Verpflegs-Magazins zu erfolgen.

Zur Lieferung können gelangen: Roth- und Weissbuchen, Stein-, Zerr- und Weisseichen.

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsangebot anzugeben, welche Baumgattung des harten Brennholzes er abstellen wird.

4. Für jede in den festgesetzten Lieferungs-Terminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Brennholz Rate wird die Zahlung beim Verpflegs-Magazine nach Massgabe des Usancenheftes geleistet werden.

5. Der Intendanz unbekanntes Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis — wenn sie protocollirte Firmen haben von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde — auf amtlichem Wege bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl, rechtzeitig einlange.

6. Verkäufer welche der Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Die Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

7. Die scalamässigen Quittungs-Stempel werden von der Heeres Verwaltung beigebracht.

8. Das Holz muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben und es wird in dieser Beziehung dann rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, auf das für die vorliegende Ausschreibung amtlich ausgefertigte und bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl aufliegende Usance Heft Nr. 3971 vom 16 Juni 1893 hingewiesen.

Diesbezügliche Informationen können auch beim Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl eingeholt werden, woselbst auch die vorgeschriebenen Usancen Hefte gegen Erlag von 4 (vier) Kreuzern für jeden einzelnen Druckbogen gekauft werden können.

Die Verkäufer haben im Verkaufsangebot und in dem nach Genehmigung ihres Angebotes auszustellenden Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, dass in allen, im Verkaufsangebot beziehungsweise im Schlussbriefe nicht besonders besprochenen Punkten die Abwicklung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 10 Corps unter Nr. 3971 vom 16 Juni 1893 ausgefertigten und dem Verkäufer in vollem Umfange bekannten Usance-Hefte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance stattzufinden hat.

9. Nachträglich, oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs Anträge, sowie solche welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt. Przemyśl, am 16 Juni 1893.

Von der k. u. k. Intendanz des 10 Corps.

L. 653 [3736 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jossia Langsama w kwocie 47 zł. 20 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 19 lipca 1893 i dnia 23 sierpnia 1893 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż 1/5 części realności dłużnika Michała Szlachty własnej, wyk. hip. l. 658 i 312 gminy katastr. Wisłok objętej, pod lk. 84 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 60 zł w. a. sprzedana zostanie.

Wadyum 6 zł w. a.
Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Seweryn Żukowski w Bukowsku.
Bukowsko, 28 lutego 1893.

L. 1339 [3733 3-3]

Dnia 21 lipca 1893 i 22 sierpnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 267 ks. gr. gm. Przyborów objętej, Franciszka i Salomei małż. Styrnów własnej, oraz realności lwh. 293 ks. gr. gm. Przyborów objętej, Maryanny Żurkowej własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 223 zł z pn.
Cena wywołania 1046 zł. 75 ct., a względnie 685 zł. 12 ct. a. w.
Wadyum 10% ceny wywołania.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 28 marca 1893.

L. 1877 [3735 3-3]

Dnia 21 lipca 1893 i 22 sierpnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Okocimie, wyk. hip. 224 ks. gr. gm. Okocim objętej, Wincentego i Anny małż. Klichów własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 428 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 1917 zł.
Wadyum 191 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i

warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 31 marca 1893.

L. 2533 [3731 3-3]

W tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 57 w Staromieściu położonej, lwh. 507 ks. gr. tejże gminy objętej, Franciszka i Katarzyny małż. Pastierbów własnej, na pokrycie wierzytelności Herscha Habera, jako prawonabywcy Kazimierza Piecha w kwocie 100 zł. z pn. w dniach 29 lipca 1893 i 2 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w b. nr. 4.

Cena wywołania 350 zł. w. a.
Wadyum 35 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i dotyczący wyciąg hipoteczny w registraturze.
C. k. Sąd miej. deleg.
Rzeszów, 29 kwietnia 1893.

L. 6081 [3726 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 45 zł. w. a. zpn. egzekucyjna sprzedaż 2/3 części realności dłużnika Peisacha Schwarza w Kołomyi pod lk. 485 położonej, wykazem hip. 365 l. dz. objętej, w dwóch na dzień 18 lipca i 22 sierpnia 1893 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 929 zł. 8 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 92 zł. 91 ct. wa. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwala licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. Zipsera w Kołomyi, z zastępstwem adw. Freudenberga w Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusąd. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, dnia 27 maja 1893.

Doniesienie.

(3768)

Skarb wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim
Dla magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w Przemyślu, 15.400 metrów kubicznych twardego drzewa opałowego,
z którego ma być odstawionych

| | | | | |
|------------|----------------------------|----|-------|-------------------|
| W miesiącu | listopadzie i grudniu 1893 | po | 3.000 | metrów kubicznych |
| " | styczniu, lutym | " | 1.000 | " |
| " | marcu | " | 2.400 | " |
| " | kwietniu i maju | " | 2.500 | " |

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać nad 10 dni, mają być oddane najpóźniej do dnia 19 lipca 1893 o godzinie 10 przed południem w biurze Intendatury 10 Korpusu w Przemyślu.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą zwykłą podaną ilość albo też na mniejsze partje rozpisanej ilości potrzebnej, a w nich ma być dokładnie oznaczony termin żądanej odstawy; prócz tego podania muszą być zaopatrzone marką stempłową na 50 ct.

3. Odstawa drzewa opałowego ma się odbyć według wskazówek Magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w rządowych miejscach na skład drzewa przeznaczonych. Odstawionemi mogą być: drzewo bukowe, grabowe, dębowe, (Stein-, Zerr- und Weisseiche).

Sprzedający ma w swem podaniu wyszczególnić, jaki gatunek twardego drzewa opałowego zamierza odstawić.

4. Za każdą w ustanowionych terminach i w umówionej jakości, odstawaną ratę drzewa opałowego, wypłaci magazyn zaopatrzenia wojska w żywność należytość podług ustanowieni zeszytu warunkowego (Usance Heft).

5. Każdy c. i k. Intendaturze nieznanemu przedsiębiorca ma się postarać o to ażeby świadectwo jego rzetelności i możności dostawy — wystawione, w razie, jeżeli jest protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą Władzę polityczną — w drodze urzędowej do Intendatury 10 Korpusu w Przemyślu przed rozprawą przesłane zostało.

6. Przedsiębiorcy, nieznanym dostatecznie Intendaturze, — mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

7. Przepisane należytości stempłowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.

8. Drzewo musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tegoż artykuły i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich bliższych warunków mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, na zeszytu warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance Heft) Nr. 3971 z dnia 16 czerwca 1893 roku, który dla dotyczącej rozprawy urzędowej wystawiony — w biurze Intendatury 10 Korpusu w Przemyślu się znajduje i przez każdego przejrzany być może.

Dotyczące informacje mogą być również udzielone w kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska w Przemyślu, gdzie także mogą być wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem czterech (4) centów za każdy pojedynczy arkusz druku.

Każdy ubiegający się ma w swem podaniu cen i po zatwierdzeniu tegoż w mającym się wystawić liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że się poddaje odnośnie do wszystkich w jego podaniu cen, a względnie w liście warunków sprzedaży (Schlussbrief) nie umiówionych szczegółowo punktów, dotyczących załatwienia jego interesu sprzedaży w zupełności tym postanowieniom, jakie zawarte są w zeszytu warunków sprzedaży (Usance-Heft) wystawionym przez Intendaturę 10 Korpusu pod Nr. 3971 z daty 16 czerwca 1893 r. dla zakupna artykułów żywności dla wojska zwyczajem kupieckim.

9. Podania cen nadeszłe zapóźno lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.
Przemyśl, dnia 16 czerwca 1893.

C. k. Intendantura 10 Korpusu.

L. 3908 [3730 3-3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 129 zł. 7 ct. zpn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciał hip. whl. 37 i 52 gminy Janczowa objętych, dłużników Wojciecha Zajęca, Antoniny Zajęcej i Marcina Pancerza własnych, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 18 lipca 1893 i w dniu 16 sierpnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi dla realności lwh. 37 kwotę 74 zł., a dla realności lwh. 52 kwotę 23 zł. 48 ct.

Wyciągi hipoteczne, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Nowy Sącz, d. 12 marca 1893.

L. 2002 [3755 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zarządza na dzień 3 lipca 1893, 10 godzinę rano dobrowolną publiczną sprzedaż licytacyjną realności według wyk. hip. 101 gm. Nowiny, masy spadkowej Wojciecha Hałuchy własnej, powyżej ceny 700 zł. wa.

Wadyum wynosi 70 zł. wa., a wierzytelności pozostają w stanie biernym.
C. k. Sąd powiatowy.
Cieszanów, 16 marca 1893.

L. 6097 [3732 3-3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. dozwala licytację realności wyk. hip. 216 i 217 w Mykietyńcach w skutek uchwały z dnia 21 czerwca 1891 l. 8093 przymusowo sprzedanych wyznacza ku temu termin na 20 lipca 1893 o godz. 10 przed połud.

Wadyum wynosi 23 zł. aw.
Warunki licytacji w powyższej uchwale zawarte można w registraturze przejrzeć.
Stanisławów, 10 maja 1893.

L. 1338 [3734 3-3]

Dnia 21 lipca 1893 i 22 sierpnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 211 w Przyborowie wyk. hip. 211 ks. gr. gm. Przyborów objętej, Macieja i Wiktorji Żurków własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 120 zł. w. a.
Cena wywołania 1053 zł. 40 ct.
Wadyum 105 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 30 marca 1893.

L. 15721 [3701 3-3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 31 zł. 76 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 lipca i 31 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacyjna realności nk. 35 wykazami hipotecznymi 1) nr. 69, 2) 169 i 3) 174 gm. Padedmarze objętej, ad 1) Franciszka Bauera, ad 2) Karola Czapka, ad 3) Michała i Anny Papugów.

Cena wywołania ad 1) 1600 zł., ad 2 i 3 po 200 zł.

Wadyum 1/10 część powyższych sum.
Reszta warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 24 stycznia 1893.

L. 3141 [3785 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięwzięcie w celu zaspokojenia sumy 1000 zł. wa. zpn. przez Michała Ewy przeciw Mięczysławowi Petrijowi i Leopoldowi Hartfinger wywalczonej w tusądowej kancelaryi w dniach 19 lipca i 23 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytację sumy 2000 zł. w. a. na rzecz dłużnika Leopolda Hartfingera w stanie biernym realności stanowiącej ciał tab. objętej wykazem hipotecznym l. 187 księgi gruntowej gminy Dobrzyń — Dornfeld jako karta C. poz. 4 zainstalowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tj. kwota 2000 zł. wa.

Zakład wynosi 200 zł. wa.
Na pierwszym terminie suma rzeczona tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś niżej takowej sprzedana zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się dr. Jana Lityńskiego adwokata w Szczercu.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczercz, 4 maja 1893.

L. 4128 [3697 3-3]
Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie odbędzie się w dniach 21 lipca 1893 i 22 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż publiczna realności w Rzeszowie pod nr. 52 położonej, w h. 47 objętej, Chany Farber własnej, na pokrycie wierzytelności Rzeszowskiej kasy oszczędności w kwotach 155 zł. 96 ct., 156 zł. 37 ct., 2636 zł. 61 ct. a. w. z pn.
Cena wywołania 7672 zł. 50 ct. a. w.
Wadyum 768 zł. a. w.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.
Rzeszów, 2 czerwca 1893.

L. 7028 [3781 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Dukli ogłasza, iż celem zaspokojenia należności ek. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 120 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 lipca 1893 i 22 sierpnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż a) realności w h. 438 ks. gr. gm. Lubatowa objętej, Mateusza Zimy, Cypryana Zimy i Maryanny z Zimów Zimowej własnej, b) 2/3 części ciała hip. lwh. 439 tejże gminy objętego, Romana Zimy, Mateusza Zimy, Cypryana Zimy i Maryanny z Zimów Zimowej, c) 2/3 części ciała hip. lwh. 440 tejże gminy objętego, Mateusza Zimy, Cypryana Zimy i Maryanny z Zimów Zimowej własnego, d) 100/304 części ciała tabularnego w h. 441 tejże gminy objętego, Mateusza Zimy, Romana Zimy, Cypryana Zimy i Maryanny z Zimów Zimowej własnego, e) całego ciała hipotecznego w h. 452 Lubatowy objętego, Romana Zimy własnego i f) całego ciała hipotecznego w h. 525 gm. Lubatowa objętego, Mateusza Zimy własnego.
Cena wywołania 4645 zł.
Wadyum 464 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Dukla, dnia 16 lutego 1893.

L. 7027 [3780 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Dukli ogłasza, iż celem zaspokojenia należności ek. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 89 zł. 19 ct. zpn. odbędzie się w dniu 13 lipca 1893 o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna licytacja realności lwh. 398, w h. 7, w h. 78 i w h. 456 gm. Myscowa objętych, małol. Maryanny Stabczak własnych.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Dukla, dnia 19 lutego 1893.

L. 1222 [3784 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensji Wiktora Hoffmana z Makowa w kwotach 38 zł. 94 ct. i 50 zł. w. a. z przynależnościami odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 lipca 1893 i dnia 24 sierpnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 142 w Juszczyne położonej, dłużnika Gignonia (syna Józefa) własnej na imię tegoż zaintabulowanej, wyk. hip. 264 połowie i wyk. hip. 265 w 1/6 części.
Cena wywołania 133 zł. 33 ct. wa.
Wadyum 13 zł. 34 ct. wa.
Kuratorem nieznanym wierzycieli został ustanowiony c. k. notaryusz pan Aleksander Paczowski w Makowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 12 kwietnia 1893.

L. 2673 [3783 1-3]
C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności pod Nr. i lw. hip. 511 w Kętach położonej Jana Kantego Florentyny Kostyńskich własnej w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 7 sierpnia 1893 i 7 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania 1880 zł. 60 ct.
Wadyum 188 zł. 6 ct.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono no Juliana Sporna notaryusza z Kęt.
Ekstrakt tabularny akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.
Kęty, 5 czerwca 1893.

L. 7368 [3810 1-3]
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem sciągnięcia, na rzecz Anny 10 Lachowicz 20 Oichowej sumy 33 zł. 32 ct. w. a. zpn. licytację połowy ciała hip. w h. 71 tudzież połowy z 72/4464 części ciała hip. w h. 167 ks. gr. gm. Prusy objętych, a Władysława Baczyńskiego własnych objętej na dzień 21 lipca

1893 i na dzień 30 sierpnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano w biurze Nr. II.
Cena wywołania 532 zł. 50 ct. i 8 zł. Wadyum 60 i 10 zł.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. A. Weiss.
Lwów, dnia 12 maja 1893.

L. 26168 [3808 1-3]
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Barszczewskiego przeciw Majerowi Feiertag i Izraelowi Penzias pto 165 zł. w. a. zpn. przeprowadzi w tus. sali rozpraw w celu zaspokojenia sumy wekslowej 165 zł. w. a. zpn. na jednym tylko terminie a mianowicie dnia 10 sierpnia 1893 godzinie 11 przed południem relicytację połowy realności pod lkons. 603^{3/4} we Lwowie wyk. lhip. 481 III. objętej przedtem Majera Feiertaga własnej, pod następującymi warunkami:
Cena wywołania wynosi 2031 zł.
Wadyum 203 zł.
Resztę warunków, wyciąg tabularny i protokół opisaną przynależności przegłądać można w tus. registraturze.
We Lwowie, dnia 3 czerwca 1893.

Konkursa.

L. 4293 [3725 3-3]
Przy sądzie powiatowym w Oświęcimie opróżniona została posada woznego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 pre. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.
Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woznego wnoszą należy do 22 lipca 1893 do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 16 czerwca 1893.

L. 10031 [3747 3-3]
C. k. Starostwo w Oleszynie poszukuje zdolnego dyetaryusza.
Dyurnum w kwocie 25 zł. miesięcznie zostanie w miarę aplikacji podwyższone.
Oleszanie, dnia 17 czerwca 1893.

L. 29919 [3766 3-3]
W szpitalu św. Łazarza w Krakowie opróżniona jest posada Dyrektora szpitala; celem jej obsadzenia rozpisuje Wydział krajowy niniejszem konkurs.
Dyrektor pobierać będzie płacę o rocznych tysiąc sześćset (1600) zł. aw. (3200 koron), będzie miał prawo do trzech dodatków pięcioletnich po (300) zł. a. w. (600 koron) i obowiązek mieszkania w szpitalu, jeżeli w tym celu da się w przyszłości uzyskać odpowiednio umieszczenie; obecnie zaś pobierać będzie Dyrektor rocznie sześćset (600) zł. a. w. (1200 koron) tytułem relucum na opał i mieszkanie, które powinno znajdować się w pobliżu szpitala.
Posada ta jest stałą i daje prawo do emerytury.

Podania o nadanie tej posady mają być wnoszone do Wydziału krajowego najdalej do 15 sierpnia b. r.
Do podania załączyć należy metrykę chrztu, względnie urodzenia, krótki życiorys, dyplom doktora medycyny i chirurgii, uzyskany na jednym z Uniwersytetów Monarchii austriackiej, oraz świadectwa, stwierdzające uzdolnienie kandydata i dotychczasową jego działalność w służbie szpitalnej; warunkiem otrzymania tej posady jest także znajomość języka krajowego.
Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.
We Lwowie, 13 czerwca 1893.

L. 9492 [3758 3-3]
Celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelskie, ewentualnie jego zastępcy w Kozłowie rozpisuje się niniejszem konkurs.
Ubiegający się o tę posadę powinni wykazać się dokładną znajomością języków krajowych, dowodem odbytych szkół metryki urodzenia, obywatelstwem austriackim i stanu własnowolności a dotyczące prosby własnoręcznie napisane i zaopatrzone dokumentami wykazującymi rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia należy wnieść do tutejszego c. k. Starostwa powiatowego w terminie do 31 lipca 1893.
Brzeżany, 15 czerwca 1893.

L. 10773 [3788 2-3]
Celem nadania posady stałego terecyana przy c. k. V. niższym gimnazjum we

Lwowie z początkiem roku szkolnego 1893/4 ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca lipca 1893.
Do tej posady przywiązane są wszelkie obowiązki zwykłego sługi szkolnego, a zatem także obowiązki zwykłego stróża domowego jako to: rąbanie i noszenie drzewa, palenie w piecach, obsługa lokalności szkolnych, utrzymywanie czystości zewnątrz i wewnątrz budynku szkolnego i t. p., są zaś z nią połączone następujące pobory i emolumenta: płaca roczna etatowa w kwocie 300 zł., dodatek aktywalny w rocznej kwocie 62 zł. 50 ct., ubranie służbowe i mieszkanie wolne w budynku szkolnym.

Ubiegający się o tę posadę ma udowodnić znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, wykazać świadectwem lekarza rządowego potrzebne do pełnienia obowiązków służbowych uzdolnienie fizyczne, zaś świadectwem moralności wydanem przez właściwą zwierzchność gminną i potwierdzonem przez urząd parafialny swe zachowanie się, jeżeli nie jest w służbie publicznej.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta i w dowody wykazujące wiek, stan i obecne zatrudnienie kompetenta, należy wnieść w powyższym terminie do c. k. krajowej Rady szkolnej na ręce Dyrektora ek. V gimnazjum we Lwowie, a to jeżeli kompetent jest w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat wys. ek. Ministerstwa wojny, uprawniający ich do ubiegania się o stałą posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby ewentualnie być uwzględnieni także inni ukwalifikowani kompetenci.
Lwów, dnia 12 czerwca 1893.

Upadłości.

L. 3714 [3754 3-3]
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że zgodnie z wnioskiem p. komisarza konkursowego uznaje w myśl § 235 ord. konk. otwartą na zasadzie uchwały z dnia 2 maja 1887 l. 2112 konkurs do majątku Mojżesza Schönkera, protokołowanego bandlarza drzewem w Oświęcimiu za skończony i takowy znosi.
Wadowice, 10 czerwca 1893.

L. [3838]
Odnosnie do ogłoszonej już licytacji ofertowej na pozostały po wysprzedazy częściowej skład towarów należących do masy konkursowej Pinkusa Selingera zawiadamiam niniejszem, że na mocy uchwały Wydziału wierzycieli na towary powyższe oszacowane na kwotę 31.608 zł. 02 ct. rozpisuje ponowną licytację ofertową.
Licytacja odbędzie się w drodze pisemnych ofert, ryczałtem i bez ewikcji za ilość i wymiar pozycji lub za stan towarów.
Oferty wraz z wadyum w kwocie 1500 zł. złożyć należy do 27 czerwca 1893 r. do godz. 6 wieczór w biurze podpisanego zarządcy masy, u którego od dnia dzisiejszego przegłądać można warunki licytacyjne i inwentarz masy oraz otrzymać wszelkie dalsze wyjaśnienia.
Towar oglądać można w dniach 26 i 27 czerwca b. r. w godzinach od 11 do 1 w południe.
Roztwarcie ofert nastąpi dnia 28 czerwca b. r. na posiedzeniu Wydziału wierzycieli, który najlepszą wedle swego uznania ofertę zatwierdzi.

Kraków, dnia 21 czerwca 1893 r.
dr. Adolf Fischler,
zarządca masy konkursowej
Pinkusa Selingera.

L. 10016 [3790]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako konkurs wyznacza w upadłości masy spadkowej Maurycego Glassa do wyboru zarządcy masy, termin na dzień 23 czerwca 1893. 10 rano biuro nr. 7, na który ogół wierzycieli niniejszem edyktem wzywa.
Przemyśl, dnia 20 czerwca 1893.

Kuratele.

L. 9216 [3740 3-3]
Dla Jana Szklarczyk z Trembowli uznanego marnotrawcą ustanowiono kuratorem Jana Brodiak z Trembowli.
C. k. Sąd powiatowy.
Trembowla, 19 października 1892.

L. 8581 [3787 2-3]
Dla Teresy Szczepańskiej z Trembowli uznanego marnotrawczynią ustanowiono kuratorem Jana Kościelniaka z Trembowli.
C. k. Sąd powiatowy.
Trembowla, 25 września 1892.

L. 7268 [3739 3-3]
Dla Jana Lejczak i Maryi Lejczak z Łoszniowa uznanych za marnotrawców ustanowiono kuratorem Jana Skrzydłowskiego z Łoszniowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Trembowla, 28 sierpnia 1892.

L. 2601 [3786 2-3]
Wojciech Groszek gospodarz z pod nr. 32 w Białce uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 23 marca 1893 l. 2380 marnotrawcą uznany został, w skutek czego ustanowiono dlań kuratorem Pawła Turka z Białki.
Tyczyn, 15 kwietnia 1893.

L. 4034 [3803 1-3]
Anna z Otrębów Pawlikowska z Białego dunajca uznana została za marnotrawcą, a kuratorem dla niej ustanowiono Stanisława Pawlikowskiego z Białego dunajca.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy targ, 24 kwietnia 1893.

Wyroki prasowe.

L. 11381 [3806]
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. i § 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w nr. 163 czasopisma „Kurjer Lwowski“ z dnia 14 czerwca 1893 pod napisem „Błogosławieństwa upaństwowienia“ zawiera znamiona występku z § 302 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez ek. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 17 czerwca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3655 [3782 3-3]
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca zamieszkania Jakóba Schustera, że przeciw niemu Stanisław Keller w dniu 25 kwietnia 1893 l. 3655 wytoczył skargę o zapłacenie 250 zł. a. w. i że kuratorem ad actum dla niego mianowany został adwokat dr. Jugendfein w Krośnie, oraz że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26 czerwca 1893 o 9 rano wyznaczony został.
Wzywa się zatem Jakóba Schustera, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego zastępcę swego sądowi wskazał.
Krosno, dnia 26 kwietnia 1893.

L. 6069 [3678 2-3]
C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie oznajmia, z miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Łazarowiczowi, że dnia 8 maja 1893 do l. 6069 Gabriel Greif pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 24 zł. w. a. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej, według postępowania drobiazgowego na dzień 14 lipca 1893 o 9 godz. rano wyznaczono, i że dla niego kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc Iwana Łazarowicza, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicji ustaw przeprowadzona będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Peczenizyn, dnia 8 maja 1893.

L. 2637 [3703 2-3]
C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż dnia 27 grudnia 1878 zmarł w Demianowie Zachar Oleksów i rozprawę spadkową na podstawie ustawicznego porządku dziedziczenia wdrożono
Sąd nieznaną miejsca pobytu Teodora Oleksów ustawowego dziedzica wzywa go, by w przeciągu roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicom w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Romanem Oleksów dlań ustanowionym.
Bursztyn, dnia 10 maja 1892.

L. 3322 [3714 2-3]
Z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora Nosala zawiadamia się, że Izrael Grün w Żdziarcu wniósł przeciw niemu skargę o 174 zł. 50 ct. w. a. zpn. de praes 17 kwietnia 1893 l. 3322 i wzywa się go, aby sam do sądu się zgłosił lub innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej rozprawa przeprowadzona będzie z ustanowionym dla niego kuratorem p. Tomaszem Jaroniem.
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, 18 kwietnia 1893.

L. 5594 [3818 1—3]
C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku zawiadamia niewiadomej z miejsca pobytu Anny Roth, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło de praes. 10 kwietnia 1893 l. 559 pozew przeciw niej o zapłatę 65 zł. zpn., i że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 czerwca 1893 wyznaczony dla niej zaś kurator w osobie adwokata dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiony i temuż pozew doręczony został.

Sanok, dnia 17 kwietnia.

L. 5591 [3815 1—3]
C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu zaliczkowe w Sanoku wniosło de praes. 10 kwietnia 1893 l. 559 pozew przeciw niemu o zapłatę 25 zł. zpn., i że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 czerwca 1893 wyznaczony dla niego zaś kurator w osobie adwokata dra Flakowicza w Sanoku ustanowiony i temuż pozew doręczony został.

Sanok, dnia 17 kwietnia 1893.

L. 5592 [3816 1—3]
C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku zawiadamia niewiadomej z miejsca pobytu Chany Grossmann, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło de praes. 10 kwietnia 1893 l. 5592 pozew przeciw niej o zapłatę 25 zł. zpn., i że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 czerwca 1893 wyznaczony dla niej zaś kurator w osobie adwokata dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiony i temuż pozew doręczony został.

Sanok, dnia 17 kwietnia 1893.

L. 5783 [3814]
Owołanie listu gończego.
Rozpisany za Wojciechem Pajakiem list gończy z dnia 31 grudnia 1891 l. 14403 niniejszem odwołuje się.
Z Izby Radnej c. k. Sądu obwodowego Wadowice, dnia 17 czerwca 1893.

L. 5593 [3817 1—3]
C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Branda, że powiatowe towarzystwo zaliczkowe w Sanoku, wniosło de praes. 10 kwietnia 1893 l. 559 pozew przeciw niemu o zapłatę 50 zł. z pn. i że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 czerwca 1893 wyznaczony dla niego, zaś kurator w osobie adw. dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiony i temuż pozew doręczony został.

Sanok, dnia 17 kwietnia 1893.

L. 4021 [3692 2—3]
Sąd obwodowy zawiadamia nieznaną z nazwiska, życia i miejsca pobytu pannę służącą i służących, wszystkich którzy byli przy śmierci Ludwiny z Nawrowskich Majchrowiczowej, że dr. Jan Walewski wniosł przeciw nim i innym współpozwanym pozew de praes. 4 maja 1892 l. 4021 o uznanie rozporządzenia ostatniej woli Ludwiny Majchrowiczowej nieważnym i że dla nich ustanowiono kuratorem adw. dr. Bersona z substytucją adw. dr. Sterkowicza, w Nowym Sączu.

Jest więc rzeczą pozwanych kuratorów informacji udzielić lub innego zastępcę sobie ustanowić, gdyż inaczej szkodliwe skutki sobie przypisać by musieli.

Nowy Sącz, 3 czerwca 1893.

L. 3297 [3698 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, względnie prawodawców śp. Eliasza Mochnackiego, a to: Leopoldynę Teresę Elżbietę 3 imion Mochnacką zam. Małachowską, Maryję Krystynę 2 im. Mochnacką, Magdalenę Apolonję 2 im. Mochnacką, Paulinę Honoratę Emery 2 im. Mochnacką, Filipa Zygmunta 3 im. Mochnackiego, Ignacego 3 im. Mochnackiego, Zofię Kuleczyką zam. hr. Starzyńską, Honoratę Kuleczyką, Sotera Mochnackiego nieznaną z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Piotra Antoniego Mochnackiego, iż z powodu wniesionego przeciw nim w sądzie tutejszym pozwu de praes. 3 maja 1893 l. 3297 przez c. k. prokuratora Skarbu imieniem konwentu OO. Dominikanów w Złoczowie o uznanie, że uskuteczniła na karze C. poz. 18 majątności tab. Gołogóry, l. wyk. hip. 193 adnotacja sekwestracji do obodów dóbr Gołogóry, na rzecz spadkobierców śp. Eliasza Mochnackiego pto 50#, 207#, 47 zł. 52 kr. m. k. i t. d. z pn. i wszystkie do takowej odnoszące się wpisy jakoteż odmowna poz. 17 karty C tegoż wyk. hip. wykreślone być mają, celem zastępcy w imieniu pozwanych w przeprowadzić się mającym sporze na ich koszt i ni bezpieczeństwo kuratorem adw. dr. Kołaczekowskiego w Złoczowie ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanych, ażeby

się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obronne podali, gdyż w razie przeciwnym wynikłe zle skutki sobie sami przypisać będą musieli.

Złoczów, dnia 13 maja 1893.

L. 3721 [3728 2—3]
Sanocki c. k. Sąd obwodowy zawiadamia, nieznanego z życia i miejsca pobytu Samsona Meiselsa, że Józef Jorasz wniosł tutaj dnia 19 maja 1893 l. 3222 prośbę o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Łubne, whl. 236 objętych, Józefa Jorasza własnych, zaprotowanych tamże podług karty C. poz. 3 na rzecz Samsona Meiselsa sum 103 zł. a. w. i 95 zł. a. w. oraz że do przesłuchania Samsona Meiselsa wedle § 45 ust. hip. termin na dzień 20 lipca 1893 godzinie 10 rano wyznaczono, i dla niego kuratora w osobie p. dr. Flakowicza, z substytucją p. dr. Łobaczewskiego adwokata w Sanoku ustanowiono.

Wzywa się przeto Samsona Meiselsa, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacji, czy termin do usprawiedliwienia powyższej prenotacji jest odtarty dotąd, lub czy skargę usprawiedliwiającą wniesiono, gdyż inaczej wykreślenie tej prenotacji zostanie dozwolone.

Sanok, dnia 16 czerwca 1893.

L. 2602 [3779 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia Aleksandra Kosowskiego, z miejsca pobytu niewiadomego, iż Paweł i Katarzyna małżonkowie Mrukowie wniosli w dniu 26 maja 1893 do l. 2602 pozew przeciw niemu pto 200 zł. z pn., oraz, że skarga ta kuratorowi nieobecnego Władysławowi Bahrowi, z terminem na dzień 11 lipca 1893 do rozprawy sumarycznej wyznaczony, doręczoną została.

Wzywa się Aleksandra Kosowskiego, aby potrzebnych dowodów kuratorowi w tej sprawie udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.
Ciężkowice, 1 czerwca 1893.

L. 23459 [3765 2—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę dr. Szymona Schaffa adwokata we Lwowie postępowanie amorfizacyjne, wzywa posiadacza rzekomo zagubionej cessy z daty Lwów 16 grudnia 1881, którą Taube Rappaort ze sumy 5000 zł. zpn., na podstawie aktu notaryalnego z 22 lipca 1872 i dodatkowego oświadczenia z 20 lutego 1880 na dobrach Olszanik ut Dom. 499 p. 146 n. 8 on., Dom 499 p. 489 n. 34 on. i Dom. 519 p. 267 n. 35 on. na jej rzecz egzekucyjnie intabulowanej, resztującą sumę 2500 zł. z 7 pre. odsetkami od 22 stycznia 1880 a Izrael Kohn Rappaport intabulowaną egzekucyjnie na jego rzecz, na podstawie aktu notaryalnego z 5 lutego 1873 w stanie biernym dóbr Olszanik ut Dom. 499 p. 147 n. 9 on. i Dom. 499 p. 156 n. 24 on. sumę 3500 zł., wraz z 7 pre. odsetkami od 5 lutego 1880 tudzież wszystkimi przyznanymi i przysługującymi kosztami i nabytymi prawami na własność Jakóba Menkesa za walutę cessy 4500 zł. przelali, stypulowane dla tych sum kary konwencjonalne darowali, odsetki z 1½ pre. i 2 pr. miesięcznie na 7 pre. rocznie zniżyli i zezwolili, by Jakób Menkes za właściciela sum 2500 zł. z pn. i 3500 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Olszanik zaintabulowany został, by takową w przeciągu roku od pojawienia się ostatniego edyktu tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie na ponowne żądanie dr. Szymona Schaffa takowa za umorzoną uznana zostanie.

Lwów, 27 maja 1893.

L. 23917 [3760 1—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że na rekwizyce c. k. sądu pow. m. del. S. I we Lwowie, z 18 kwietnia 1891 l. 20196 wydana w skutek prośby c. k. Prokuratora skarbu im. Wys. skarbu przeciw Józefie Gigel, Wilschmimie Felicyj 2 im. Słoboda i Patronelli Miłkowskiej, pto 60 zł. 37½ ct. a. w. z pn. uchwałą swoją z 16 maja 1891 l. 18114 zarządza wykonanie dozwolonej przez c. k. sąd pow. m. del. S. I we Lwowie intabulacji exek. prawa zastawu dla należności 60 zł. 37½ ct. a. w. z pn. w stanie biernym 1/4 części realności lk. 496¼ lw. 438 II niegdys Józefa Słobody własnej.

Gdy nie jest wiadomem, czy Petronella Miłkowska żyje i gdzie przebywa, przeto został dla niej adwokat dr. Erazm Romanowski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. August Łoziński mianowany.

Wzywa się zatem Petronellę Miłkowską, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrala, i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 23 października 1892.

L. 21502 [3762 1—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 3 maja 1893 l. 21502

wniósł Gabryel Stauber, przeciw Ozyaszowi Pilpel zegarmistrzowi we Lwowie, przy ul. Gródeckiej, małoletnim Eliaszowi i Markusowi Pilpel, i niewiadomym z życia i miejsca pobytu Judzie Zwikel i Salamonowi Zwikel, pozew o zniesienie współwłasności realności lk. 584¼ we Lwowie, na który to pozew wyznaczono termin dziesięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Judy Zwikel, i Salomona Zwikel nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Obmiński kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Menkes mianowany.

Wzywa się zatem tychże pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali, i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszają.

Lwów, 13 maja 1893.

L. 11051 [3710 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Limanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Krzatka, że w miejsce śp. dr. Edwarda Bogdaniego w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji przeciw Katarzynie Szumańskiej i spółn. o zapłacie 17 rat po 12 zł. a. w. ustanowiony został dlań kuratorem adw. dr. Młodzik z Limanowy.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 31 grudnia 1892.

L. 11688 [3750 1—3]
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Kurza, przeciw Kryspinowi Hundowiczowi o 12 zł. w. a. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Kryspina Hundowicza, kuratorem adwokata dr. M. Gałęckiego, a jego zastępcą dr. Steca, i doręczył kuratorowi uchwałę z dnia 19 stycznia 1893 l. 1072 dla Kryspina Hundowicza przeznaczoną.

Tarnów, 15 czerwca 1893.

L. 28296 [3763 1—2]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Elkuży Kalich przeciw Mojżeszowi Stroh o 70 zł. wa. zpn. adw. dr. Tennera ze substytucją przez adw. dr. Weissa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Mojżesza Stroha, i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił, i o tem sądowi doniósł.

We Lwowie, dnia 10 czerwca 1893.

L. 6144 [3711 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia, że Onufry Ukrainiec vel Krainiec urodzony w Drohobyczu zmarł w Baryszu dnia 30 grudnia 1889 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ spadkobiercy nie są tutejszemu sądowi, ani z nazwiska, ani z miejsca pobytu wiadomi, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do spadku tego prawa swe rościli, by w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, do spadku tego się oświadczyli, gdyż w razie przeciwnym spadek dla którego kuratorem Kazimierz Rajczakowski ustanowionym został, pertraktowanym będzie z tymi, którzy do spadku się oświadczyli i prawa swe wykazali należycie i tymże w miarę ich praw przyznany będzie, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny wydany będzie.

Monasterzyska, 24 września 1892

L. 5949 [3729 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Chaję Rothbaum, Saisę Rothbaum, i Schaję Herscha Rothbaum, że w sprawie wekslowej Mechla Jakuba Auerbacha, jako cesyonariusza Chany względnie Brany Weitzna, przeciw masie spadkowej Chaima Rothbauma, a względnie przeciw nim jako spadkobiercom tego Chaima Rothbauma o 200 zł. wa. zpn. ustanawia dla nich kuratorem tutejszego adwokata dr. Chłopeckiego, z substytucją tutejszego adwokata dr. Kohna, i że temuż kuratorowi doręcza preznaczane dla nich ts. uchwały egzekucyjne z dnia 31 grudnia 1892 l. 16676 i z dnia 28 marca 1893 l. 4064 z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi wszelkie informacje udzielił, lub innego zastępcę sobie obrala, i tegoż sądowi wymienili, inaczej nie pomyślnie skutki z ich zaniedbania powstałe sobie przypisać będą musieli.

Sambor, 16 maja 1893.

L. 5225 [3774 1—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Papugaja, że w skutek wyniesionego przez Jakóba Krzeszowera przeciwko niemu, tudzież przeciw Rosie Papugaj i Maryem Papugaj pozwu wekslowego zapłatę resztującej sumy 70 zł. a. w. z pn., ustanowiono dla tegoż n. wiadomego Samu-

ela Papugaja kuratorem adw. dr. Noego Bindera w Rzeszowie, któremu ts. nakaz zapłaty z dnia 15 czerwca 1893 l. 5225 doręczony został.

Wzywa się tedy tegoż Samuela Papugaja, by ustanowionemu zastępcy środki obrony podał, lub innego zastępcę sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił, ileże w razie przeciwnym zle następstwa sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, dnia 15 czerwca 1893.

L. 8366 [3702 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Bochni w sprawie wpisu prawa własności parceli lk. 681 gm. Bochnia na rzecz Wojciecha i Józefy Michalików ustanawia Ludwika Erhardta kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu Katarzyny, Barbary, Adama, Grzegorza i Chrystyana Erhardtów.

Bochnia, 31 sierpnia 1892.

L. 5224 [3773 1—3]
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Papugaja, że w skutek wyniesionego przez Jakóba Krzeszowera przeciwko niemu i Rosie Papigaj pozwu wekslowego o zapłatę 60 zł. a. w. z pn., ustanowiono dla tegoż niewiadomego Samuela Papugaja kuratorem adw. dr. Noego Bindera w Rzeszowie, któremu tutejszy nakaz zapłaty z dnia 15 czerwca 1893 l. 5224 doręczony został.

Wzywa się tedy tegoż Samuela Papugaja, aby ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał, lub innego zastępcę sobie ustanowił i o tem sąd tutejszy zawiadomił, ileże w razie przeciwnym zle następstwa sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, 15 czerwca 1893.

Doniesienia prywatne.



Wspaniałe ognie sztuczne
salonowe i ogrodowe
w wykonaniu niezawodne,
balonowe unoszące się w górę
po zł. 1.40, 2 do 3.

Lampiony 871
100 sztuk od zł. 8 do 15
poleca najtaniej magazyn
Henryka Müllera
Lwów, ul. Halicka 6.

Dla amatorów fotografii

wszelkie przybory
jako to:
papier
albuminowy,
celuidynowy,
ciecze, szkła,
chemikalia
i t. d.
mają na składzie
po najtańszych
cenach

Hamel i Feigel
Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości
oraz innych uaduzę niszczących zdrowie, jak
pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w
licznych wydaniach rozpowszechniona już
książka ilustrowana:
Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych
cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej
zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska.
Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma
się książkę w kopercie franko przez magazyn
R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin
Leipzig, Neumarkt 84 [w Niemczech]). 208

Nowo założony
zakład artystyczno-
fotograficzny

Maria

Lwów,
ul. Fredry 1. 7.
(pałac hr. Fredry).

urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcje z najgorszych fotografii, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe w ogóle wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym
petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitem, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Lodownie pokojowe po zł. 25, 35 i 45 poleca **Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny 1. 1** (naprzeciw Katedry). 215
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Skład fabryczny
chiffonów, schirtingów, dymek,
kretonów, chustek do nosa
poleca M. Ballabana następcą
Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Maryacki 1. 8. 826



Najnowsze francuskie i angielskie parasolki (En tous cas) weloniki najmłodniejsze rękawiczki duńskie, szwedzkie glacie; fartuszki damskie i dziecięce, pończochy i wyroby pończoszkowe.

Osobny oddział najmłodniejszych bluzek jedwabnych, wełnianych i satynowych wszystko w bardzo wielkim wyborze; sukienki i płaszczyki dziecięce, oraz płaszczyki do noszenia, czapki i kapuzki hełgulandzkie w najświeższych fasonach; bielizna damska, męska i dziecięca we wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach.

MAGAZYN AU LOUVRE
Lwów, plac kapitulny 1. 3.
Filia w Krynicy pod „Orłem“.
Cenniki gratis i franko. 719

Zuckmantel, Szlask austr.

Uzdrowisko i zakład wodoleczniczy.

Zakład dla fizykalnych metod leczenia: hydro- i mechaniczna, gimnastyka szwedzka, masaż. Elektryczność: galwanizacja, faradyzacja, franklinizacja. Kąpiele elektryczne. Pneumatoterapia. Kuracja dyetyetyczna i terenowa. Wspaniałe powietrze górskie i leśne. 823
Ceny umiarkowane. — Prospekty rozsyła się darmo i opłatnie.
Właściciel i lekarz kierujący **dr. Ludwik Schweinburg**, długoletni I. asystent prof. Winternitza w Wien-Kalteuleutgeben.

Starą wódkę żytnią, starke, ratafię,
rozolisy, likiery itp.

poleca c. k. uprzyw. 265

Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha

we Lwowie.

Skład dla miasta Lwowa ul. Kopernika 9.

Kantor wymiany

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 proc. listy hipoteczne
- 5 proc. listy hipoteczne premiiowane
- 5 proc. listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2 proc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 proc. listy Banku krajowego
- 4 1/2 proc. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 proc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 proc. pożyczkę propinacyjną bukowiną
- 4 1/2 proc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 proc. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 proc. węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wycenowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wrotem kosztów, które sam ponosi. 498

Salcerbad

Zakład kąpielowy, leczniczy, hydropatyczny, stacya kolei wschodniej Hainfeld, Austria niższa, i miejsc lecznicze alpejskie, ze zdrojami zawierającymi sól zwykłą i glauberską, podobnie jak Karlsbad. — W tej rozkosznej miejscowości już się sezon rozpoczął. 860

Skład komisowy najlepszej
HERBATY firmy Wogau et Ska w Moskwie,
1 funt ross. zł. 2 do zł. 6
Rumu doskonałego
1/8 litr. 40 ct. 3/4 litr. zł. 2.50 utrzymują
Papée & Kościcki
Lwów, ulica 3 maja 1. 2. 839

Alichenia

wypróbowany i niezawodny środek do wytopienia raz na zawsze grzyba domowego. ALICHENIA nie tylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przeto stanowi zapobieganie i chroni budynek od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożyta. — ALICHENIA nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyciewami grzyba w mieszkaniach zatrute, i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodków w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża.

Kilogram 40 ct. Opakowanie oddzielne

Jan Ihnatowicz

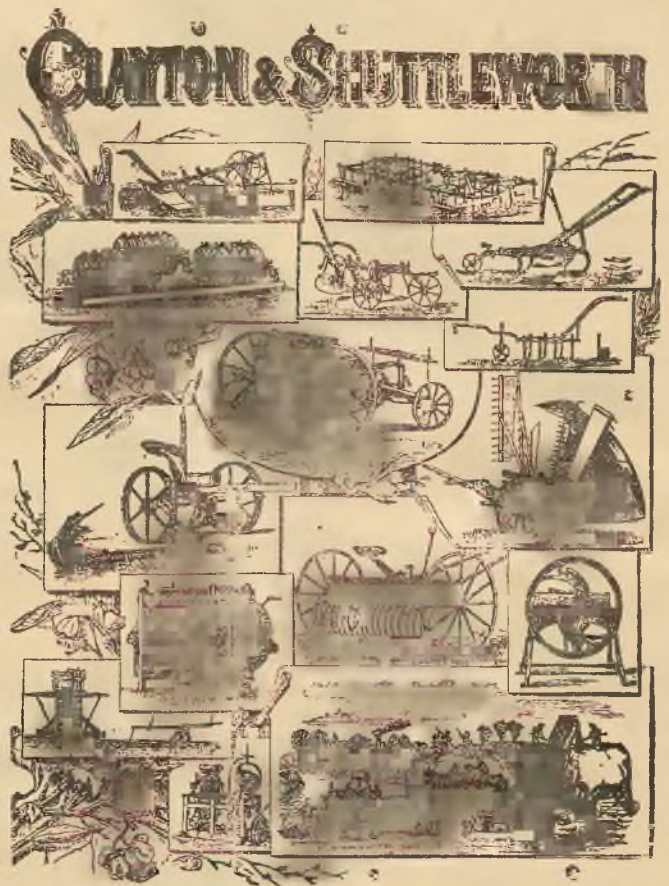
pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie, odszczególniona 10 medalami zasługi i 2ma listami pochwalnymi.

Sklepy własne:

we Lwowie: ul. Kopernika 1. 3,
ul. Halicka 1. 11,
w Krakowie: Sukiennice 1. 20 i
w Czerniowcach: Rynek 1. 2. 879

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ul. Gródecka 1. 22.
Ilustrowane cenniki i katalogi gratis i franko.



Ilustrowane cenniki i katalogi gratis i franko.

Clayton & Shuttleworth

S. Kelsen w Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie
budowlanym
poleca

kłozety, rury kłozetowe,
zlewy, zupełne urządzenia
kąpielowe dla prywatnych
pomieszczeń, patentowane
hermetyczne zamknięcia
kanałowe, zamknięcia
wstrzymujące
fetory w pissoarach,
i wodociągach itd. 807

Zastępcy dla

Galicji

Bukowiny

HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika 1. 21.

Przy zbliżającym się sezonie letnim i przez to zwiększonego niebezpieczeństwa chorób zaraźliwych, polecamy miastom, gminom, szpitalom, fabrycznym zakładom itd. nasze

aparaty desinfekcyjne

najnowszej i najlepszej konstrukcji. Aby tychże sprawienie ułatwić, jesteśmy gotowi najdalej idące ustępstwa poczynić. 809

Akcyjne Towarzystwo

dla wodociągów, zakładów gazowych i ogrzewalni,
Wiedeń I, Schwarzenbergstrasse 3.

Wstrzykiwanie z Matiko

kabzułki z Matiko

oddawna używany i ze znakomitym skutkiem.

Cena flaszki z przepisem użycia . . . 40 ct.

„ pudełka kabzułek z przep. użycia . . . 80 ct.

Skład główny w aptece

„pod srebrnym Orłem“

Zygmunta Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

